

Sygn. akt IX Ca 12/23, IX Cz 10/23

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jacek Barczewski
Protokolant:	st. sekr. sąd. Agnieszka Najdrowska

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2023 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. M. i B. M.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 9 listopada 2022 r., sygn. akt X C 1590/20 oraz zażalenia powodów na postanowienie o kosztach procesu zawarte w punkcie II tego wyroku,

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I i II w ten sposób, że:

- w punkcie I, zasądzoną od pozwanego na rzecz powodów kwotę 43.592,17 zł obniża do kwoty 40.303,29 (czterdzieści tysięcy trzysta trzy 29/100) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo główne w pozostałej części,

- w punkcie II, zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 2.517 (dwa tysiące pięćset siedemnaście) zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz kwoty po 3.600 (trzy tysiące sześćset) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas od dnia 14 kwietnia 2023 r. do dnia zapłaty,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 2.020 (dwa tysiące dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się przedmiotowego rozstrzygnięcia o kosztach do dnia zapłaty.

SSO Jacek Barczewski

Sygn. akt: IX Ca 12/23, IX Cz 10/23

UZASADNIENIE

W żądaniu sprecyzowanym ostatecznie w piśmie z 25 września 2020 r., powodowie R. M. i B. M. wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) Bank (...) S.A. w W. kwoty 43.592,17 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 24 marca 2020 r. do dnia zapłaty z tytułu nieważności umowy kredytu mieszkaniowego E. nr (...) zawartej przez powodów w dniu 20-06-2008 r. z (...) Bank S.A., którego następcą prawnym jest pozwany. Ewentualnie powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwoty 44.663,87 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 43.592,17 zł od dnia 24 marca 2020 r. i od kwoty 1.071,70 zł od dnia rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty z tytułu „odfrankowania” ww. umowy i o ustalenie, że powodów nie wiążą postanowienia zawarte w § 2 ust. 2 i 3, § 4 ust. 1a oraz § 9 ust. 2 zd. 2-4 i § 9 ust. 6 zd. 2-4 umowy. Ponadto powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 5.400 zł na rzecz każdego z powodów wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu wskazali, że w dniu 20-06-2008 r. zawali z (...) Bank S.A. umowę kredytu na cele mieszkaniowe E. nr (...) indeksowanego do (...) według obowiązującego w Banku wzorca umowy. W ocenie powodów, we wskazanej umowie Bank zawarł postanowienia stanowiące niedozwolone klauzule umowne, które odnoszą się do „indeksowania” kredytu kursami (...) ustalonymi jednostronnie przez Bank w tabeli kursów.

Pozwany (...) Bank (...) S.A. w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że umowa kredytu zawarta z powodami jest ważna i nie ma podstaw do stwierdzenia jej nieważności z mocy prawa. Wskazał, że ewentualnie w przypadku uznania, że umowa powinna podlegać unieważnieniu podnosi zarzut potrącenia. Podniósł, że na wypadek unieważnienia umowy pozwanemu przysługiwać będzie do powodów roszczenie o zwrot minimalnej kwoty wypłacanego kredytu w wysokości 100.000 zł, która będzie wystarczająca by w całości umorzyć zobowiązanie powodów. Pozwanemu przysługiwać będzie także roszczenie o zwrot korzyści osiągniętej przez powoda na skutek korzystania z nienależnej mu usługi finansowej, odpowiadającej wartości średniego rynkowego wynagrodzenia za korzystania z kredytu w kwocie około 132.361,45 zł. Podkreślił jednocześnie, że Sąd winien w wyroku zawrzeć dyspozycję, że zapłata kwoty na rzecz powodów nastąpi za jednoczesną zapłatą kwoty roszczenia wzajemnego (zarzut zatrzymania).

Pismem datowanym na 14 stycznia 2021 r., doręczonym stronie pozwanej 22 stycznia 2021 r., powodowie sprecyzowali, że w sytuacji uznania skuteczności zarzutu potrącenia poniesionego przez pozwanego do wysokości 100.000 zł faktycznie wypłaconego kredytu, na ich rzecz powinna zostać zasądzona kwota 40.303,29 zł, odpowiadająca nadwyżce ich świadczenia względem banku istniejącej na dzień sporządzania pisma.

Wyrokiem z dnia 9 listopada 2022 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie w punkcie I. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 43.592,17 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24-03-2020 r. do dnia zapłaty i w punkcie II. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 1.017 zł tytułem kosztów procesu oraz kwotę po 5.400 zł na rzecz każdego z nich tytułem kosztów zastępstwa procesowego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Sąd Rejonowy ustalił, iż w dniu 20-06-2008 r. powodowie R. M. i B. M. zawarli z (...) Bank S.A. z siedzibą w W. poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bank (...) S.A. w W. umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...). Na jej podstawie Bank udzielił powodom jako kredytobiorcom kredytu w kwocie 100.000,00 zł (waloryzowanego) w walucie (...), na okres 287 miesięcy od dnia 20-06-2008 do dnia 13-05-2032 na zasadach określonych w Umowie i OWKM, wliczając w to: 4 miesięczny okres karencji w spłacie kredytu i okres spłaty kredytu wraz z należnymi odsetkami: 283 miesięcy (§ 2 ust. 1 umowy). Kwota kredytu waloryzowanego w (...) lub transzy kredytu miała zostać określona według kursu kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu lub transz kredytu (§ 2 ust. 2 umowy). Kredit miał zostać przeznaczony na dokończenie budowy domu jednorodzinnego posadowionego na nieruchomości gruntowej obejmującej działkę gruntu nr (...) w miejscowości J., dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) oraz na

wyposażenie o wartości kosztorysowej inwestycji: 100.000,00 zł w tym szacunkowej wartości wyposażenia: 25.000,00 zł. Strony wyznały termin rozpoczęcia realizacji na kwiecień 2007 r. a zakończenia na kwiecień 2009 r. (§3 ust. 1 -2 umowy). Uruchomienie kredytu miało nastąpić jednorazowo w terminie od dnia 20-06-2008 w formie przelewu na: rachunek nr (...) kwoty 100.000,00 zł. Kredyt wykorzystywany jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu według kursu kupna dewiz dla (...) zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu (§4 ust. 1 i 1a umowy). Oprocentowanie (stopa procentowa) kredytu w całym okresie kredytowania była zmienna i stanowiła sumę zmiennej stawki odniesienia oraz stałej marży Banku w wysokości 2,25 punktów procentowych, z zastrzeżeniem ust. 6 oraz z zastrzeżeniem zmiany marży Banku na podstawie § 11 a umowy. W dniu zawarcia umowy oprocentowanie kredytu wynosi 5,03% w stosunku rocznym i było równe stawce odniesienia, którą jest stawka rynku pieniężnego LIBOR 3-miesięczny z zaokrągleniem do dwóch miejsc po przecinku, z ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc zawarcia umowy publikowana na stronie serwisu (...) lub też na jakimkolwiek ekranie zastępczym, powiększonej o marżę Banku, o której mowa w ust. 1. Zmiana stopy procentowej wynikająca ze zmiany stawki odniesienia lub zmiany marży Banku na zasadach określonych w umowie ma wpływ na wysokość należnych odsetek oraz wysokość rat kapitałowo-odsetkowych, a tym samym wpływa na łączną kwotę odsetek spłaconych przez Kredytobiorcę w okresie kredytowania. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytu wynosiła w dniu zawarcia Umowy 5,73 %. Całkowity koszt kredytu w dniu zawarcia Umowy wynosi 76.267,27 złotych. Szacunkowa, łączna kwota wszystkich kosztów, opłat i prowizji, do których zapłaty zobowiązani byli kredytobiorcy obliczana na dzień zawarcia umowy wynosiła 85.596,83 złotych. Ostateczna wysokość łącznej kwoty zależy od wysokości oprocentowania kredytu w okresie obowiązywania umowy i kosztów związanych z ustanowieniem prawnych zabezpieczeń jego spłaty (§ 8 umowy). Strony określiły, że ostateczny termin spłaty kredytu, odsetek i innych należności przypadnie w dniu 13-05-2032 r. Po okresie wykorzystania /karencji w spłacie kredytu kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kredytu wraz z odsetkami w 283 ratach miesięcznych w dniu 13 każdego miesiąca, począwszy od 13-11-2008 r. Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych określona jest w (...). Spłata rat kapitałowo-odsetkowych dokonywana jest w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla (...) zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych w złotych zależy od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla (...) obowiązującego w Banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości w/w kursu waluty ma wpływ na ostateczną wysokość spłaconego przez Kredytobiorcę kredytu (§9 ust. 2 umowy).

Kolejno Sąd Rejonowy ustalił, że miesięczne raty kapitałowo-odsetkowe ustalone były w równej wysokości. Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty odsetek w każdym miesiącu okresu, o którym mowa w ust. 4 w dniu 13 każdego miesiąca, z zastrzeżeniem ust. 5. Wysokość należnych odsetek określona jest w (...). Spłata należnych odsetek dokonywana jest w złotych po uprzednim przeliczeniu należnych odsetek według kursu sprzedaży dewiz dla (...) zgodnie z „Tabela, kursów” obowiązującą w Banku w dniu spłaty. Wysokość należnych odsetek w złotych zależy od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla (...) obowiązującego w Banku w dniu spłaty. Kredytobiorcy umocowali Bank do obciążania/składania dyspozycji przelewu środków z rachunku nr (...) prowadzonego w Banku kwotą wymagalnych zobowiązań wynikających z umowy. W przypadku braku środków pieniężnych na rachunku kredytobiorcy upoważnili Bank do zaspokojenia roszczeń z tytułu Umowy z pierwszych wpływów na ten rachunek niezależnie od innych dyspozycji. Pełnomocnictwo to nie może zostać odwołane lub zmienione do dnia całkowitej spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz innymi zobowiązaniami wynikającymi z Umowy i nie gaśnie wraz ze śmiercią Mocodawcy. Kredytobiorcy oświadczyli, iż wyrażają zgodę aby (...) Bank S.A. jako strona umowy rachunku bankowego był jednocześnie pełnomocnikiem upoważnionym do dysponowania ww. rachunkiem (§9 ust. 3-7 umowy). Prawne zabezpieczenie spłaty udzielonego kredytu, odsetek, a także innych związanych z kredytem należności stanowiła hipoteka umowna kaucyjna do kwoty 200.000 zł ustanowiona na nieruchomości gruntowej obejmującej działkę gruntu nr (...) w miejscowości J., dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie prowadzi księgę wieczystą Nr (...) na zabezpieczenie spłaty kapitału, odsetek i innych należności Banku oraz cesja na rzecz Banku praw z umowy ubezpieczenia domu jednorodzinnego od ognia i innych zdarzeń losowych (§10 umowy). Dodatkowo kredytobiorcy zostali objęci indywidualnym ubezpieczeniem na życie w (...) S.A (§11 ust. 7 umowy). W związku z zaciągnięciem kredytu waloryzowanego w walucie wymienialnej kredytobiorcy oświadczyli, że zostali poinformowani przez Bank o ryzyku związanym ze zmianą kursów walut oraz rozumieją wynikające z tego konsekwencje. Jednocześnie oświadczyli,

że akceptują zasady funkcjonowania kredytu waloryzowanego w walucie wymiennej, w szczególności zasady dotyczące określenia kwoty kredytu w walucie wskazanej w § 2 Umowy, sposobu uruchomienia i wykorzystania kredytu określone w § 4 Umowy oraz warunków jego spłaty określone w § 9 Umowy (§11 ust. 4 i 5 umowy). Integralną częścią umowy były „Ogólne Warunki Kredytowania w Zakresie Udzielania Kredytów na Cele Mieszkaniowe oraz Kredytów i Pożyczek hipotecznych w (...) Banku S.A.” zwane dalej (...). stanowiące załącznik nr 1 do Umowy, co do których Kredytobiorcy oświadczyli, że je otrzymali, zapoznali się z ich treścią i na stosowanie których wyrazili zgodę (§ 1 ust. 2 umowy). Udzielony powodowi kredyt został wypłacony w dniu 7-07-2008 r. w kwocie 100.000 zł stanowiącej kwotę 49.855,42 CHF po kursie 2,0058. Do dnia 29-11-2019 r. powodowie spłacili tytułem wskazanego kredytu kwotę 110.937,35 zł tytułem kapitału co stanowiło 30.506,16 CHF a także 18.239,82 zł odsetek, co stanowiło 5.665,48 CHF. Łącznie powodowie w tym okresie spłacili na rzecz pozwanego kwotę 129.277,17 zł, co stanowiło 36.219,06 CHF. Do dnia 13-05-2020 r. powodowie przekazali na rzecz pozwanego tytułem realizacji umowy łączną kwotę 133.967,35 zł. Pismem z dnia 26-02-2020 r. powodowie wezwali pozwanego do zapłaty na ich rzecz w terminie 14 dni od daty doręczenia wezwania, kwoty 43.592,17 zł z uwagi na zawarcie w umowie klauzul abuzywnych odnoszących się do mechanizmu waloryzacji kredytu, które nie wiążą ich jako kredytobiorców przy obowiązywaniu umowy w pozostałym zakresie. Wezwanie to doręczono pozwanemu w dniu 9-03-2020 r. W odpowiedzi pozwany poinformował powodów, że nie widzi podstaw do uwzględnienia ich roszczenia albowiem umowa jest ważna i podlega wykonaniu.

W dalszej kolejności Sąd I instancji ustalił, że obecnie Tabela kursowa pozwanego powstaje całkowicie automatycznie. Wcześniej upoważniony do tego pracownik ustalał kurs średni Banku dla pary EUR/PLN i kurs ten ręcznie był wprowadzony do programu tworzenia tabeli kursowej. Kurs kupna dla dewiz dla pary EUR/PLN liczony był według wzoru: kurs średni Banku – połowa spreadu walutowego publikowanego w Tabeli kursów Banku, zaś kurs sprzedaży dla dewiz liczono jako kurs średni Banku + połowa spreadu walutowego publikowanego w Tabeli kursów. Dla pozostałych par walutowych wyciągano kursy do walut do EUR i na zasadzie kursów krzyżowych z EUR/PLN wyliczane były kursy do PLN. Tak przygotowana Tabela wysyłana była w formie elektronicznej do wszystkich oddziałów, wprowadzana na stronę internetową Banku oraz w bankowości elektronicznej. W latach 2004-2009 bardzo popularne wśród kredytobiorców były kredyty złotowe i kredyty indeksowane do (...) (produkt ten w (...) Banku S.A. funkcjonował pod nazwą kredytu denominowanego (waloryzowanego) w (...). Zaciągnięcie kredytu u poprzednika prawnego pozwanego miało na celu uzyskanie dalszych środków przez powoda poza środkami finansowymi uzyskanymi w (...) Banku na budowę domu. Powodom przy podpisaniu umowy nie tłumaczono jak będzie pobierana rata i że będzie ona przeliczana według uznania Banku. Powodom nie proponowano innych opcji kredytowych poza kredytem indeksowanym w (...). O ryzyku kredytowym informowano powodów jedynie poprzez wskazanie, że wartość rat może się od siebie różnić. Powodowie do dnia 30-11-2019 r. tytułem rat kapitałowo-odsetkowych uiszcili na rzecz pozwanego kwotę 129.177,17 zł z czego 97.147,89 zł na pokrycie rat kapitałowo-odsetkowych i 32.029,28 zł na spłatę kapitału (nadpłatę kapitału). Gdyby spłata kredytu następowała w złotych bez indeksacji do waluty (...) przy niezmiennych pozostałych warunkach umowy, do dnia 30-11-2019 r. powodowie zobowiązani byłiby do zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 55.252,02 zł przy czym na kapitał kwoty 43.889,18 zł i na odsetki – 11.462,84 zł. Różnica pomiędzy kwotami uiszczonymi przez powodów na rzecz Banku a kwotą jaką powodowie byłiby zobowiązani uiszczyć przy założeniach, że spłata następowała w złotych bez waloryzacji do waluty franka szwajcarskiego tj. bez przeliczenia nominalnej wartości kredytu i poszczególnych rat na walutę franka szwajcarskiego przy niezmiennych pozostałych warunkach umowy wynosiła 44.663,87 zł. Powodowie zostali pouczeni o skutkach uznania postanowień umowy za abuzywne i ewentualnego skutku w postaci nieważności umowy kredytowej.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż roszczenie główne powodów zasługiwało na uwzględnienie w całości, co powodowało odstąpienie przez ten Sąd od rozważań odnoszących się do żądania ewentualnego. Powodowie w piśmie procesowym z dnia 28-09-2020 r. zmodyfikowali podstawę swojego żądania wskazując, że w pierwszej kolejności żądanie wywodzą z nieważności umowy kredytowej, a dopiero w żądaniu ewentualnym wskazują, że umowa po usunięciu z niej klauzul abuzywnych może nadal wiązać, co powinno prowadzić do „odfrankowienia” umowy. Jak zauważył Sąd I instancji, okoliczności faktyczne w rozpoznawanej sprawie były co do zasady między stronami bezsporne, za wyjątkiem tych dotyczących indywidualnego uzgodnienia warunków umowy

przez strony i informowania powodów o ryzyku kursowym. Tym samym spór w niniejszej sprawie miał w zasadniczej części charakter prawny. Ocena prawna ustalonego stanu faktycznego doprowadziła tenże Sąd do przekonania, że kwestionowane przez powodów klauzule umowne w istocie prowadziły do stwierdzenia nieważności umowy kredytu. Sąd przy wyliczeniu wysokości nienależnie pobranych przez pozwanego świadczeń oparł się na dołączonych do akt sprawy dokumentach, w szczególności na zaświadczeniu banku.

Kolejno Sąd I instancji wskazał że umowa kredytu, w tym także umowa kredytu indeksowanego i denominowanego w walucie obcej zostały uregulowane w ustawie z dnia 29-08-1997 r. - Prawo bankowe, która w art. 69 wprost odnosi się do tego typu kredytów. Choć zmiana przywołanego przepisu, w części odnoszącej się do kredytów indeksowanych i denominowanych wprowadzona została dopiero z dniem 26-08-2011 r., to możliwość zastosowania indeksacji jako sposobu wyrażenia wysokości zobowiązania nie budziła wątpliwości także przed wejściem w życie nowelizacji. Powyższe wynika również pośrednio z samej treści znowelizowanego przepisu, w którym wskazano, że umowa kredytu powinna określać m.in. w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu (art. 69 ust. 4a prawa bankowego). Istotą tego przepisu jest ustawowe wskazanie, co winna zawierać umowa kredytu indeksowanego albo denominowanego, nie zaś wprowadzenie nowej kategorii kredytu. Znamienne, że w prawie bankowym do dziś nie zamieszczono definicji legalnej kredytu indeksowanego i denominowanego, co wskazuje na to, że ustawodawca nie widział takiej potrzeby. W konsekwencji należało ustalić, czy udzielony powodom kredyt miał charakter kredytu walutowego czy też jest to kredyt złotowy z przewidzianym mechanizmem waloryzacji. W ocenie Sądu należy przyjąć drugie stanowisko. W przeciwnym razie w rzeczywistości nie będzie możliwości ustalenia kwoty kredytu przy zawieraniu umowy – jest ona bowiem precyzyjnie wskazana w złotych polskich, a przeliczenie na walutę miernika waloryzacji jest dokonywane w odniesieniu do tej właśnie sumy. Nie wiadomo, jaka suma (...) będzie na dzień wypłaty kredytu odpowiednikiem ustalonej przez strony umowy kredytu wyrażonej wprost w umowie w PLN, co stoi w sprzeczności z art. 69 ust. 2 pkt 2 prawa bankowego. W ocenie tego Sądu istotne jest rozróżnienie kredytów indeksowanych od kredytów denominowanych. W umowie kredytu denominowanego waluta obca wyraża wartość zobowiązania pieniężnego, a określony w takich umowach sposób oddania kwoty kredytu do dyspozycji kredytobiorcom poprzez dokonanie jej przelewu w PLN na ich rachunek bankowy, odnosi się do sposobu wykonania zobowiązania banku. W umowach kredytu denominowanego istnieje konieczność rozróżnienia waluty zobowiązania (...) od waluty wykonania zobowiązania (PLN). W umowach kredytu indeksowanego zarówno walutą zobowiązania, jak i walutą wykonania zobowiązania jest PLN, a odniesienie do (...) stanowi jedynie jego miernik waloryzacji, z jednej strony uzasadniający oprocentowanie kredytu wg stawki LIBOR, ale z drugiej różnicujący wysokość zaciągniętego zobowiązania w PLN w przypadku zmian kursów walut. Rozróżnienie to jest o tyle istotne, że w sprawie w sposób mylący w umowie kredytowej z dnia 20-06-2008 r. wskazano, że jest to kredyt denominowany (waloryzowany) do (...). Przeczy temu jednak sama konstrukcja umowy i określenie wartości kredytu udzielonego powodom w PLN. Zarówno powodowie jak i pozwani zgodnie jednak wskazywali, że jest to kredyt indeksowany do waluty obcej, co także potwierdził świadek J. L., która wskazała, że w latach 2004-2009 bardzo popularne wśród kredytobiorców były kredyty złote i kredyty indeksowane do (...) (produkt ten w (...) Banku S.A. funkcjonował pod nazwą kredytu denominowanego (waloryzowanego) w (...). Sąd I instancji kierując się zatem konstrukcją umowy, wbrew jej literalnym zapisom przyjął, że w sprawie mamy do czynienia z kredytem indeksowanym do (...).

W konsekwencji w ocenie tego Sądu nie można było uznać, że kredyt udzielony powodom jest kredytem walutowym, a bank w ramach realizacji umowy pełni funkcję quasi-kantoru. Przede wszystkim z umowy kredytu hipotecznego, indeksowanego do (...) z dnia 20-06-2008 r. w żadnym z jej postanowień nie wynika obowiązek zakupu waluty (...) czy to przez pozwanego bank, czy też przez powodów. To że wartość poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych miała być określana w walucie (...) nie oznacza, że walutą zobowiązania był frank szwajcarski. Suma ta wyznacza jedynie wysokość zobowiązania kredytobiorcy w złotych polskich, a określenie wysokości raty w (...) jest oczywistą konsekwencją zastosowania mechanizmu indeksacji. Od uruchomienia kredytu (wypłaty środków pieniężnych w kwocie 100.000,00 złotych) równowartość tej sumy zostaje określona w (...) na ten dzień (§ 2 ust. 2 umowy)

i od tej chwili to konkretna kwota (...) staje się bazą do określenia zobowiązania kredytobiorcy zarówno z tytułu poszczególnych miesięcznych rat, jak i pozostałego do spłaty kapitału. Takie sformułowanie umowy kredytu zabezpiecza ryzyko banku związane ze zmianą siły nabywczej pieniądza, stanowiąc uzasadnienie dla zastosowania dla oprocentowania kredytu stawki LIBOR 3-M, powiązanej z (...). Jeżeli bowiem bank ma pewność, że walutą odniesienia, od której będzie zależna wysokość zobowiązania kredytobiorcy (określonego przy zawieraniu umowy w PLN i spłacanego w PLN) będzie (...), to może w sposób ekonomicznie racjonalny powiązać udzielenie kredytu ze współczynnikiem LIBOR. W ocenie Sądu Rejonowego o walutowym charakterze kredytu udzielonego powodowi nie może świadczyć treść art. 69 ust. 3 prawa bankowego. Umożliwienie spłaty kredytu w walucie indeksacji stanowi przepis szczególny, udogodnienie dla kredytobiorcy, pozwalające mu uniknąć kosztów spreadu bankowego (najczęściej kredytobiorca zarabiający w PLN i tak poniesie koszt wymiany waluty w kantorze), nie wyznacza zaś waluty zobowiązania. W konsekwencji Sąd I instancji uznał, że umowa kredytowa z dnia 20-06-2008 r. zawierała wszelkie elementy konstrukcyjne umowy kredytu, wskazane w art. 69 ust. 1 prawa bankowego. Całkowicie innym zagadnieniem jest jednak, czy sposób określenia tych zasad nie stanowił niedozwolonych postanowień umownych (uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 05.11.2019 roku o sygn. akt IX Ca 491/19). W konsekwencji należy przejść do dalszych zarzutów powodów tj. abuzywności postanowień umowy dotyczących mechanizmu ustalania przez bank kursu waluty. Powodowie zakwestionowali postanowienia umowne dotyczące sposobu obliczenia kursu waluty, po której dokonywano przeliczenia z waluty spełnienia świadczenia (PLN) na walutę zawarcia zobowiązania ((...)) jak i z waluty (...) na walutę spełnienia świadczenia w PLN wynikających z § 2 ust. 2 i 3, § 4 ust. 1a oraz § 9 ust. 2 zd. 2-4 i §9 ust. 6 zd.2-4. Komplementarnie jako niedozwolone postanowienia umowne powodowie wskazali i inne postanowienia umowne, które w sposób pośredni lub bezpośredni odwoływały się do Tabeli obowiązującej u pozwanego, które miały wpływ na ustalenie wysokości globalnego zobowiązania strony powodowej.

Zdaniem tego Sądu, nie ulega wątpliwości, że powodowie zawierali umowę jako konsumenci w rozumieniu art. 22 § 1 k.c. Z żadnego bowiem dostępnego dowodu nie wynika, aby zaciągnięcie kredytu miało związek z jakąkolwiek działalnością gospodarczą. Kredyt miał posłużyć sfinansowaniu kosztów budowy domu jednorodzinnego na działce gruntu nr (...) w J., dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie prowadzi księgę wieczystą o numerze (...) i zakup wyposażenia do tego domu, w którym powodowie obecnie mieszkają. Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W konsekwencji, aby doszło do przewidzianego w ww. przepisie skutku, tj. niezwiązania konsumenta określonymi postanowieniami umownymi, muszą one spełniać łącznie szereg przesłanek. Po pierwsze, dane postanowienie umowne nie może być indywidualnie uzgadniane między stronami. Ustawodawca w art. 385¹ § 3 k.c. sprecyzował, że nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Powyższe odnosi się w szczególności do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Przy analizie ww. przesłanki odnieść należy się do samego procesu negocjowania umowy. W ocenie Sądu Rejonowego postanowienia umowne, w których określono sposób przeliczenia kursu waluty z (...) na PLN i odwrotnie, nie były indywidualnie negocjowane. Kwestionowane postanowienia zostały przejęte wprost z wzorca umowy. Oczywiście, za postanowienia indywidualnie uzgadniane nie mogą być uznane jedynie te, które zostały zmienione na wniosek konsumenta. Tym niemniej istotna jest ocena, czy w okolicznościach konkretnej sprawy do takich negocjacji doszło. Powód R. M. jednoznacznie wskazał, że w ogóle nie miał wiedzy o tym, że możliwe było negocjowanie warunków umowy. Podkreślał że sama procedura zawierania umowy była bardzo krótka, a powodowie kierowali się zaufaniem do pracowników Banku. Indywidualnym uzgodnieniom podlegały jedynie te kwestie, które zostały przez nich wskazane we wniosku kredytowym, tj. ustalenie kwoty kredytu, okresu obowiązywania umowy oraz wybór sposobu płatności rat – czy mają one być malejące, czy równe. W realiach niniejszej sprawy nie przedstawiono żadnego dowodu, aby kwestionowane postanowienia były indywidualnie negocjowane. Przy ocenie danego postanowienia umownego za „indywidualnie negocjowane” liczy się realna możliwość zmiany danego, konkretnego postanowienia (co nie oznacza, że każdorazowo musi być ono zmodyfikowane), nie zaś sama możliwość złożenia wniosku w tym zakresie do banku

(co do zasady bank ma bowiem obowiązek rozpatrzyć każdy wniosek złożony przez klienta). Pozwany bank nie przedłożył żadnych dowodów celem wykazania, że w praktyce występowały sytuacje, w których przeliczenia walutowe odbywały się nie według kursu występującego we wzorcu umowy, ale na podstawie indywidualnie ustalonych zasad. Po drugie, kwestionowane postanowienie umowne winno kształtować prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Przesłanka ta definiowana jest w orzecznictwie jako nieusprawiedliwiona dysproporcja praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.07.2005 r. o sygn. akt I CK 832/04). Działanie wbrew dobrym obyczajom oznacza tworzenie przez kontrahenta konsumenta takich klauzul w umowie bądź wzorcu umowy, które godzą w równowagę kontraktową, w szczególności ocenie podlegają takie wartości jak uczciwość, zaufania, lojalność, rzetelność, pełna informacja i fachowość. Zatem będą to wszelkie postanowienia sprzeczne z etyką, moralnością i powszechnie aprobowanymi normami społecznymi. W świetle umów bankowych za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania, wykorzystania niewiedzy czy naiwności (wyrok (...) z dnia 29.04.2011 r. o sygn. akt XVII AmC 1327/09).

W ocenie Sądu I instancji pozwany, korzystając z przewagi kontraktowej oraz braku fachowej wiedzy drugiej strony czynności prawnej, w sposób arbitralny i blankietowy określił istotne postanowienie umowne, mogące w sposób znaczący wpływać na wysokość zobowiązań finansowych stron z tytułu umowy kredytu, dodatkowo nie spełniając prawidłowo obowiązku informacyjnego wobec konsumenta. W wypadku bowiem omów wieloletnich, o znacznym stopniu skomplikowania mechanizmy informacyjne o ryzyku powinny być przez banki w pełni rzetelnie realizowane i nie mogły ograniczać się do ogólnej informacji o ryzyku i o stabilności waluty. Kwestionowane postanowienia przewidywały, że wysokość zobowiązań będzie przeliczana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty. Mechanizm (konkretny sposób) ustalania kursu nie został opisany w żaden sposób. Pojęcie kursów kupna i sprzedaży i dokładny sposób ich ustalania nie został zdefiniowany w treści zawartej umowy ani w Ogólnych Warunków Kredytowania, które stanowiły integralną część tej umowy. W odpowiedzi na pozew pozwany, jak również świadkowie, w szczególności M. K. starała się wyjaśnić mechanizm tworzenia Tabel kursowych Banku i uzasadnić, że stosowane przez Bank kursy mają charakter rynkowy. Abstrahując już od tego, czy wskazane przez pozwanego argumenty mają charakter przekonujący, to na etapie zawierania umowy konsumentowi w najmniejszym stopniu nie wyjaśniono mechanizmu powstawania takiej tabeli, uniemożliwiając mu całkowicie weryfikację rynkowości przedstawianych przez pozwanego kursów w niej zawartych. Podnosił to przesłuchiwany w sprawie powód R. M., który wskazywał, że informacja o ryzyku związanym z kredytem ograniczona była jedynie do wskazania, że wartość poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych może się nieznacznie wahać. Podkreślał przy tym, że powodowie nie mieli wiedzy o tym jakie pozwany Bank stosuje zasady przy ustalaniu tego kursu. Mając na uwadze sposób rozliczenia stron, zdaniem tego Sądu, postanowienia dotyczące kursu wymiany walut niewątpliwie miały dla stron istotne znaczenie, gdyż bezpośrednio wpływały na wysokość przesunięć środków pieniężnych w PLN, w której to walucie zobowiązanie było wykonywane. W ten sposób pozwany w ocenie Sądu postąpił w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, nie spełniając prawidłowo obowiązku informacyjnego wobec konsumenta. Co więcej, przy analizowaniu postanowień umowy należy brać pod uwagę, czy treść danego postanowienia pozwala jednej ze stron na ukształtowanie stosunku prawnego w sposób naruszający słusne interesy drugiej strony, nie jest zaś konieczne wykazywanie, że przedsiębiorca z danego postanowienia w taki sposób skorzystał. W tym stanie rzeczy bezprzedmiotowa jest ocena, czy na skutek zastosowania spreadów na podstawie Tabeli Kursów banku doszło do istotnego naruszenia interesów finansowych powodów, a relewantne jest ustalenie, czy bank potencjalnie miał taką możliwość (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 27.02.2019 roku w sprawie o sygn. akt II CSK 19/18). Pozwany wskazywał, że kursy ustalone w Tabeli są ustalane na skutek funkcjonowania mechanizmów rynkowych. Nie kwestionując tego, że niewątpliwie obowiązujący kurs na rynku międzybankowym ma podstawowe znaczenie dla ustalenia kursu waluty dla wszystkich podmiotów funkcjonujących na rynku walutowym, to pozwany nie umożliwił powodom weryfikacji powyższego, nie przedstawił w umowie zasad ustalania kursu waluty. Treść umowy w ogóle się do tej kwestii nie odnosi.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy przyjął, że Bank miał całkowitą swobodę w zakresie ustalania kursu waluty. Kwestie podnoszone przez pozwanego w odpowiedzi na pozew, że bank nie mógłby sobie pozwolić na ustalenie kursów walut w oderwaniu od realiów rynkowych z uwagi na konkurencję na rynku bankowym, mają znaczenie hipotetyczne.

Banki prowadzą określoną politykę zarządzania finansami, na jednych produktach uzyskując mniejsze marże, a na innych zdecydowanie większe. W umowie powinny zawierać się konkretne mechanizmy pozwalające konsumentowi zrozumieć transparentny i wymierny sposób ustalania kursów walut przez bank – nie jest wystarczające bazowanie na przeświadczeniu, że bank będzie uczciwie korzystał z przysługującego mu uprawnienia do jednostronnego ustalania kursów walut z uwagi na realia konkurencji na rynku. Dokument wewnętrzny ustalający sposób ustalania przez bank kursów walut oraz spreadu może być w każdym czasie zmieniony bez żadnego wpływu kredytobiorcy. Powyższe mogłyby mieć miejsce na przykład w przypadku osłabienia franka szwajcarskiego w stosunku do złotówki po zawarciu umowy – wówczas rekompensując straty z tym związane (które i tak nie mają charakteru nieograniczonego, jak w przypadku kredytobiorców – nawet przy drastycznym spadku kursu bezpośrednio po zawarciu umowy ryzyko banku jest ograniczone do wysokości wypłaconej kwoty kredytu) banki mogłyby zacząć stosować znacznie wyższe spready – powyższe i tak najprawdopodobniej nie byłoby kwestionowane przez kredytobiorców zadowolonych z niższych rat kredytów, które wynikałyby z deprecjacji (...) względem PLN. W niniejszej sprawie strony zawarły zobowiązanie długoterminowe – niemal 24 letnie. Jeżeli banki wskazują, że konsumenci winni mieć świadomość, że frank szwajcarski nie jest walutą tak bardzo stabilną, bo jego kurs do trzech lat przed zawarciem umowy sięgał około 3 zł, to bank tym bardziej powinien być tego świadomy. Sprzedając produkt finansowy na 24 lat bank, będący instytucją zaufania publicznego powinien konsumenta rzetelnie poinformować o jego plusach i minusach. Wypełnienie takiego obowiązku nie może ograniczać się jedynie do odebrania od klienta standardowego oświadczenia, informującego o bliżej niesprecyzowanych ryzykach. Czynności, które powinien podjąć bank celem prawidłowego wypełnienia obowiązku informacyjnego zostały precyzyjnie i obszernie wskazane w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25.09.2019 roku o sygn. akt XXV C 2723/18. Celem czytelności przekazu Sąd zacytuje wprost określone jego fragmenty: „W ocenie Sądu Okręgowego wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty, możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Ponieważ przekaz kierowany do konsumenta musi być jasny i zrozumiały, podanie informacji powinno nastąpić w postaci podwójnej: poprzez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z naciskiem na słowo "nieograniczone") oraz konkretnych przykładowych kwot - wskazanych wyżej wartości raty i salda charakteryzujących dany kredyt. Skoro zaś obie wartości są uzależnione od kursu waluty - należało również wskazać możliwy do określenia poziom kursu tej waluty (...) Analiza wykresu historycznego kursu (...) pozwala na niewątpliwe stwierdzenie dwóch okoliczności. Po pierwsze w lutym 2004 r. kurs (...) osiągał najwyższy dotychczasowy poziom w historii (ok 3.11 zł). Po drugie po tej dacie kurs (...) sukcesywnie się obniżał, osiągając najniższy kurs poniżej 2 zł sierpniu 2008 r. Skoro więc w krótkiej perspektywie kurs zmienił się o ponad 50%, to w informacji dla konsumenta należało wskazać zarówno tak wysoką zmienność, jak i zwiększenie kursu o 50% - w porównaniu do daty zawarcia umowy. Innymi słowy dające się przewidzieć ryzyko walutowe należy określić przez aktualny kurs powiększony o minimum 50%. (...) Dotychczasowa zmienność kursu danej waluty - mimo iż łatwa do ustalenia - nie jest powszechnie znana. Dla oceny korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia umowy kredytu związanego z walutą, a zwłaszcza porównania go z kredytem złotówkowym niezbędne jest określenie nie tylko bieżących parametrów, ale i możliwego niekorzystnego rozwoju sytuacji na rynku. W konsekwencji minimalny poziom informacji o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu w (...) obejmuje wskazanie maksymalnego dotychczasowego kursu oraz obliczenie wysokości raty i zadłużenia przy zastosowaniu tego kursu. Dopiero podanie tych informacji zdaniem Sądu jest na tyle jasne i precyzyjne, że pozwala przeciętnemu konsumentowi na podjęcie racjonalnej decyzji odnośnie ewentualnej opłacalności kredytu i płynącego stąd ryzyka finansowego. Niepełna informacja o ryzyku kursowym w oczywisty sposób wpływa na decyzję o zawarciu umowy w (...) zamiast w PLN, czy wręcz w ogóle decyzję o zawarciu umowy kredytowej (...) Na kanwie sprawy dotyczącej opcji walutowych Sąd Apelacyjny w Warszawie zauważył, że banki jako instytucje zaufania publicznego, w stosunkach z klientami powinny działać w granicach dobrze pojętego nie tylko interesu własnego, ale i z uwzględnieniem interesu klienta. Bez poinformowania bowiem klienta o ryzykach związanych z usługą, klient nie będący profesjonalistą w dziedzinie finansów i bankowości, nie ma możliwości dokonania właściwej analizy ryzyka, jakie związane jest z danym produktem bankowym i dokonania właściwego (świadomego) wyboru usługi (wyrok z 07-05-2015 r. w sprawie o sygn. akt. I ACa 1262/14)”.

Następnie Sąd I instancji przeszedł do oceny czy kwestionowane postanowienia umowy w sposób rażąco naruszały interesy konsumentów. Kwestię powyższą podważał pozwany, podkreślając, że ewentualne różnice kursowe pomiędzy kursem średnim NBP, a stosowanym przez niego w Tabeli Kursów były na tyle niewielkie, że nie można mówić o rażąco naruszeniu interesów konsumenta. Co więcej, powyższe analizowane w powiązaniu z faktem, że obniżone zostały stopy LIBOR 3-M i 6-M oraz tym, że kredyty frankowe były dużo tańsze niż złotówkowe, winno prowadzić do wniosku, że w ogóle nie doszło do naruszenia interesu powodów. Sąd Rejonowy powołał się na uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 05-11-2019 r. w sprawie o sygn. akt IX Ca 491/19, w którym Sąd Okręgowy stwierdza: „ustawa z dnia 02-03-2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny, która wprowadziła do kodeksu cywilnego obowiązującą obecnie regulację dotyczącą wzorców umów i kontroli niedozwolonych postanowień umownych, miała na celu przedakcesyjną transpozycję dyrektywy 93/13. W związku z tym, że dyrektywy UE są szczególnymi aktami prawnymi i wiążą państwa członkowskie UE, do których są kierowane, w odniesieniu do rezultatu, który ma być osiągnięty, pozostawiając jednak organom krajowym państwa członkowskiego swobodę wyboru formy i środków prawnych, należy kierować się przy wykładni art. 385¹ i następnym k.c. wskazówkami wynikającymi z prawa unijnego oraz orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej”. Transponując dyrektywę 93/13/EWG do polskiego porządku prawnego ustawodawca przyjął, że naruszenie interesów konsumenta winno mieć charakter „rażący”. Art. 3 ust. 1 dyrektywy stanowi zaś o tym, że „Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta”. Znacząca nierównowaga wynikających z umowy praw i obowiązków, o ile powoduje szkodę dla konsumenta, winna być każdorazowo traktowana jako przypadek rażącego naruszenia interesów konsumenta. Zdaniem tego Sądu, nierównowaga, która została wprowadzona na podstawie kwestionowanych postanowień umowy, dotyczących jednostronnego ustalania kursu wymiany walut przez bank, ma charakter niewątpliwie rażąco. Prowadzi bowiem ona do zaburzenia równowagi kontraktowej, biorąc pod uwagę fakt, że sposób tworzenia Tabel kursowych ma kluczowe znaczenie dla określenia zarówno globalnego salda kredytu jak i dla wysokości poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych. Powyższy zatem mechanizm stosowany przez pozwanego powoduje, że w umowie powstaje luka, na skutek której niemożliwe jest określenie wysokości zobowiązania, w tym określenie kwoty zadłużenia w złotych polskich na datę zawarcia umowy, jak również niemożności określenia wysokości poszczególnych rat odsetkowo-kredytowych w sposób niezaskakujący dla konsumenta. Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd ten doszedł do przekonania, że pozwany nie poinformował powodów w sposób wystarczający o ryzyku jakie wiąże się z zawartą umową, co przesądza również o braku transparentności w zakresie procesu negocjacji warunków umowy i jej podpisania. Jednocześnie nie może być wątpliwości, że takie ukształtowanie stosunku prawnego między stronami powodowało długotrwałe narażenie konsumentów na ryzyko kursowe, bowiem były to umowy wieloletnie o wysokim stopniu skomplikowania, tym samym opisane zakłócenia równowagi kontraktowej w sposób rażąco naruszało ich interes ekonomiczny. Powyższe spowodowało uznanie przez Sąd Rejonowy, że konstrukcja umowy w zakresie głównej kwoty zobowiązania była wadliwa i poddana arbitralnej decyzji pozwanego, bowiem Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania nie tylko własnego zobowiązania wobec powodów, ale także wysokości poszczególnych spłat rat kredytowo-odsetkowych, zaś mechanizm ten w ocenie Sądu I instancji nie podlegał jakimkolwiek ograniczeniom i możliwości jego weryfikacji, co stanowiło nieuzasadnioną dysproporcję i ukształtowanie sytuacji ekonomicznej na niekorzyść konsumenta (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 01.03.2017 r. sygn. akt IV CSK 285/16).

Kolejno Sąd I instancji zauważył, że jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych ograniczeń. Skoro bank może wybrać dowolne i niepoddające się weryfikacji kryteria ustalania kursów kupna i sprzedaży walut obcych, stanowiących narzędzie waloryzacji kredytu i rat jego spłaty, wpływając na wysokość własnych korzyści finansowych i generując dla kredytobiorcy dodatkowe i nieprzewidywalne co do wysokości koszty kredytu, klauzule te rażąco naruszają zasadę równowagi kontraktowej stron na niekorzyść konsumentów, a także dobre obyczaje, które nakazują, by ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem i wykonywaniem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia, a sposób ich generowania poddawał się weryfikacji. Pozwany oczywiście może wywodzić, że powodowie

i inni tzw. frankowicze zawierali umowy kredytów indeksowanych, godząc się na zmiany kursu i zakładając, że nie będą one znaczne, a także czerpiąc z tego korzyści w postaci znacznie niższych rat kredytu w okresie, gdy waluta polska była mocniejsza względem franka szwajcarskiego, niż gdyby zaciągnęli odpowiednie zobowiązanie w złotych. Czym innym jest jednak zgoda na pewne ściśle określone ryzyko, które jest możliwe do wyliczenia i może doprowadzić do wzrostu wartości świadczenia, jednakże w sposób rozsądny i weryfikowalny czynnikami rynkowymi, a czym innym uzależnienie wysokości świadczenia od kwestii całkowicie nieprzewidywalnych, a więc ryzyka o charakterze w praktyce niczym nieograniczonego, które może doprowadzić do konieczności zapłaty kwoty nie mającej żadnego związku z pierwotnie otrzymaną sumą. Podsumowując, w ocenie tego Sądu, zastosowanie w łączącej strony umowie zaskarżonych klauzul, których istota sprowadzała się do odniesienia do waluty obcej i odwrotnie bez jakiegokolwiek ograniczenia ryzyka kursowego, jednostronnie ponoszonego ryzyka przez konsumenta, posłużenie się jako miernikiem nie wartościami rynkowymi, lecz wewnętrznymi parametrami banku, implikowało przyjęcie wniosku o rażącym zachwianiu równowagi stron. Jej zastosowanie doprowadziło do sytuacji, w której naruszono zasady współżycia społecznego, jako niedające się pogodzić ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, ekwiwalentnością świadczeń i dobrymi obyczajami w stosunkach z konsumentami, skoro cała decyzyjność dotycząca kursu walut pozostała uprawnieniem strony pozwanej, a powodowie zostali pozbawieni jakiegokolwiek wpływu na możliwość ustalenia mierników kursu walut.

W ocenie Sądu Rejonowego kwestionowane postanowienia umowne pociągały za szkodę konsumenta. Sam mechanizm tzw. spreadu znajduje swoje ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywiście zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie ponoszone są rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiście podjęte czynności. Zasadnicze wątpliwości budzi natomiast stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytu wypłacanego i spłacanego w walucie polskiej. W przypadku takiego kredytu nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytu, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytu oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Stosowanie w tym celu różnych kursów nie ma zatem racjonalnego uzasadnienia. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorcy i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Z żadnego z dostępnych dowodów nie wynika, aby inaczej było w przypadku umowy stron, gdyż nie wykazano, aby na jej zrealizowanie bank zaciągał jakieś konkretne zobowiązania i dokonywał konkretnych transakcji walutowych z nią związanych. Do kwestii tej wprawdzie odnosiła się świadek E. S., wskazując, że Bank zaciągał zobowiązania we franku szwajcarskim, jednak nie zostało to potwierdzone w żadnym z innych dowodów. Jak zaś już wskazano, przy kredycie indeksowanym franka szwajcarski jest tylko pewnym wskaźnikiem waloryzacji kredytu i Bank w istocie nie potrzebuje zabezpieczyć środków w tej walucie, bowiem nie dochodzi do wypłaty kredytu w (...) a złotych. Bez znaczenia pozostawało również, w jaki sposób bank pozyskiwał środki na prowadzenie akcji kredytowej i w jaki sposób księgował, czy też rozliczał te środki oraz co ostatecznie robił ze środkami pobranymi od kredytobiorców. W żadnej mierze nie było to bowiem objęte umową stron (uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z 05.11.2019 roku o sygn. akt IX Ca 491/19; uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z 10.02.2020 roku o sygn. akt I C 442/19). Wołą stron było skorzystanie z „tańszego” kredytu poprzez zastosowanie miernika waloryzacji uzasadniającego oprocentowanie przy stawce LIBOR, który zabezpiecza niższe ryzyko inflacyjne niż przy wieloletnim zobowiązaniu udzielonym w PLN bez zastosowania miernika waloryzacji (gdzie zastosowanie znajdzie współczynnik WIBOR). W konsekwencji samo zastosowanie mechanizmu spreadu w niniejszej sprawie rodziło szkodę po stronie konsumenta, jakkolwiek kwestia ewentualnego obliczania jej wysokości nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Kolejno Sąd Rejonowy przeszedł do zagadnienia, czy kwestionowane postanowienia umowne dotyczyły głównych świadczeń stron, czy też jedynie ubocznych. Linia orzecznicza odnośnie ww. kwestii ewaluuje jednoznacznie od dominującego uprzednio stanowiska, że dotyczą one świadczeń ubocznych (m. in. wyrok Sądu Najwyższego z 01.03.2017 roku o sygn. akt IV CSK 285/16), do aktualnie powszechnie niemal przyjmowanego poglądu przeciwnego (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 11.12.2019 roku o sygn. akt V CSK 382/18). Zmiana stanowiska w orzecznictwie wynikała w znacznej mierze z poglądu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyrażonego w wyroku z

03.10.2019 roku w sprawie C-260/18 (D. vs R.) na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG, gdzie jednoznacznie podkreślono, że natura klauzul wymiany, wprowadzających do umowy ryzyko kursowe, przemawia za uznaniem ich za określające faktycznie główny przedmiot umowy. Nie widząc konieczności powielania argumentacji przytoczonej w szczególności w wyroku TSUE, Sąd Rejonowy – będąc związanym wykładnią TSUE w zakresie interpretacji postanowień dyrektywy unijnej – uznał, że postanowienia umowne dotyczące sposobów przeliczenia kursów waluty kredytu na walutę płatności i odwrotnie dotyczą głównych świadczeń stron. Konsekwencją powyższego jest konieczność ustalenia, czy kwestionowane postanowienia umowne zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W przeciwnym razie, nawet ustalenie ich abuzywności nie pozwalałoby na zastosowanie sankcji z art. 385⁽¹⁾ k.c. i uznanie ich za niewiążące strony umowy. Pobieżna ocena ww. kwestii nakazywałaby przyjąć, że doszło do ich jednoznacznego sformułowania – odwołanie do tabeli kursów zawarte w umowie jest literalnie zrozumiałe. Tym niemniej trzeba mieć na uwadze, że – jak podkreślił TSUE w wyroku z 30.04.2014 roku o sygn. akt C-26/13 (K. vs (...)) „klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała konkretne mechanizmy wymiany waluty obcej, do którego odnosi się warunek, tak aby konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”. Innymi słowy, aby móc uznać dane postanowienie za jednoznaczne, konsument musi – oprócz leksykalnego zrozumienia postanowienia – wiedzieć, jaka kryje się za nim merytoryczna treść. Tymczasem nie dość, że kurs wymiany waluty był arbitralnie ustalany przez bank, to ponadto był całkowicie nieweryfikowalny dla konsumenta (oczywiście konsument mógł sprawdzić, jaki aktualnie kurs ustalił bank, ale był całkowicie pozbawiony możliwości zbadania, na podstawie jakich kryteriów do tego doszło). W tym stanie rzecz należało przyjąć, że kwestionowane przez powodów postanowienia są niejednoznaczne, gdyż podpisując je w takim kształcie nie mogli oni przewidzieć, na co się w istocie godzą (także uzasadnienia: wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z 05.11.2019 roku o sygn. akt IX Ca 491/19 i wyroku Sądu Najwyższego z 11.12.2019 roku o sygn. akt V CSK 382/18). Co istotne, oceny postanowienia dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385⁽²⁾ k.c.). W efekcie nie ma znaczenia ocena, jak przedsiębiorca z danego postanowienia w rzeczywistości korzystał i czy nie zostało ono zmienione pomiędzy zawarciem umowy, a rozpoznawaniem sprawy przez Sąd (uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20.06.2018 roku o sygn. akt III CZP 29/17). Sąd Rejonowy uznał zatem, że kwestionowane postanowienia umowne, ustalające kurs kupna i kurs sprzedaży waluty w oparciu o Tabele Kursów banku, wskazane szczegółowo w pozwie, jako postanowienia abuzywne nie wiążą stron umowy. Stosownie do treści art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie.

Sąd I instancji wyraził pogląd, że utrzymanie w mocy umowy po eliminacji klauzul niedozwolonych powinno być zasadą również na gruncie prawa europejskiego. Art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 stanowi, iż „na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków”. Jak wynika z ww. brzmienia przepisu, zasada powyższa nie ma charakteru bezwzględnie. Ustawodawca unijny przewidział bowiem sytuację, gdy utrzymanie w mocy umowy nie będzie możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w cytowanym już wyroku z 03.10.2019 roku w sprawie C-260/18 (D. vs R.) w tezie 1 wskazał, że „Art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy”. W tezie 3 TSUE zakwestionował możliwość wypełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Jednocześnie możliwość wypełnienia luki przepisem dyspozytywnym lub mającym zastosowanie, gdy strony wyrażą na to zgodę, została ograniczona do sytuacji,

w której usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, tak że ten ostatni zostałby tym ukarany (pkt 48 wyroku). Należy więc ocenić, jakie skutki dla umowy kredytowej z dnia 20 czerwca 2008 r. indeksowanego do (...) niesie eliminacja klauzul uznanych za abuzywne. Powyższe pozostaje w gestii Sądu, który winien rozważyć, czy w świetle uregulowań prawa krajowego jest możliwe utrzymanie w mocy takiej umowy po eliminacji klauzul niedozwolonych, czy też powyższe implikuje skutek w postaci konieczności stwierdzenia nieważności umowy. Jedynie w tym drugim przypadku konsument może sprzeciwić się wystąpieniu wskazanego skutku, poprzez wolę pozostawienia abuzywnego postanowienia umowy w mocy. Należy z całą stanowczością podkreślić, że konsument nie może wybierać, czy żąda stwierdzenia nieważności umowy, czy też godzi się na pozostawienie jej w mocy po eliminacji abuzywnych klauzul. Dopiero – jeżeli w świetle oceny Sądu usunięcie niedozwolonych postanowień umownych musiałoby prowadzić do przyjęcia nieważności umowy, konsument może zapobiec takiemu skutkowi godząc się na pozostawienie umowy w niezmienionym kształcie (wraz z zawartymi w niej klauzulami abuzywnymi).

Sąd Rejonowy wskazał, że zgadza się ze stanowiskiem podnoszonym przez powodów, że uznanie umowy za pozostającą w mocy po eliminacji klauzul dotyczących indeksacji kredytu byłoby sprzeczne z treścią art. 353⁽¹⁾ k.c., zgodnie z którego treścią strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Wątpliwość możliwości przyjęcia takiej konstrukcji wyraził TSUE w cytowanym wyroku C-260/18, gdzie zawarto sformułowanie, że możliwość utrzymania obowiązywania umowy kredytu w takim przypadku „wydaje się niepewna”. Podobny zwrot wyrażono w wyroku w sprawie C-118/17 (D.), gdzie wskazano, że „utrzymanie umowy nie wydaje się zatem możliwe z prawnego punktu widzenia” (pkt 52 wyroku). W obu przywołanych orzeczeniach TSUE podkreślał, że definitywna ocena powyższej kwestii należy do zagadnień prawa krajowego, dlatego też nie dziwi, że odnosząc się do możliwości utrzymania umowy w mocy Trybunał nie formułował kategoriycznych ocen. Kierując się wskazówkami TSUE wyrażonymi w wyroku C-260/18 Sąd Najwyższy w wyroku z 11.12.2019 roku o sygn. akt V CSK 382/18 wskazał, że „nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.01.2016 r., o sygn. akt I CSK 1049/14). Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością)”. Pozostawienie w obrocie umowy po wyeliminowaniu klauzuli waloryzacyjnej w istocie byłoby nie tyle związaniem stron umową „w pozostałym zakresie”, co przewiduje art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c., ile jej przekształceniem w inny rodzaj umowy kredytowej. Utrzymanie takiej umowy prowadzi do zmiany złożonych przy jej zawieraniu oświadczeń woli. Fakt, że kredyt był wypłacony w PLN i spłacany w tej walucie nie oznacza, że był to kredyt stricte złotowy, gdyż udzielany był przecież na zupełnie innych warunkach. Był to inny rodzaj kredytu, w tym znaczeniu, że był on waloryzowany miernikiem wyrażonym w obcej walucie, a oprocentowanie powiązane było z walutą do której był indeksowany. Zastosowanie w umowie miernika waloryzacji w postaci kursu (...) umożliwiała bankowi zabezpieczenie się przed stratami finansowymi w przypadku zmiany siły nabywczej pieniądza, a jednocześnie racjonalizowało oparcie oprocentowania kredytu na stawce LIBOR, nie zaś WIBOR, co po stronie kredytobiorcy z jednej strony rodziło wymierne korzyści (niższe oprocentowanie niż przy kredycie „czysto” złotowym), ale jednocześnie aktualizowało ryzyko walutowe. Przyjęcie, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa nadal może obowiązywać odnosi się do konkretnego stosunku zobowiązaniowego ukształtowanego zgodną wolą obu stron, a nie innego, który powstanie, gdyby zaaprobować omawiany pogląd. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14.05.2015 roku o sygn. akt II CSK 768/14, eliminacja danej klauzuli umownej jako konsekwencja jej abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowałaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta (także m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18.09.2019

roku w sprawie o sygn. akt. V CSK 152/19). Oparcie kredytu jedynie na złotówce przy pozostawieniu wskaźnika LIBOR doprowadziłoby do powstania „złotego szwajcarskiego” – waluty polskiej, której oprocentowanie w znacznej mierze uzależnione byłoby od decyzji narodowego banku Szwajcarii, co nie znajduje żadnych podstaw ekonomicznych ani prawnych.

Kolejno Sąd Rejonowy rozważył ewentualne uzupełnienie umowy regulacją z art. 358 § 2 k.c., nakazującą obliczać wartość waluty obcej według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia. Zdaniem tego Sądu nie byłoby to zasadne, gdyż przepis ten wszedł w życie po zawarciu umowy kredytowej w niniejszej sprawie. Co istotne, powództwo w niniejszej sprawie nie dotyczy ukształtowania stosunków umownych na przyszłość, ale rozstrzygnięcia co do świadczeń uiszczanych przez powodów na rzecz banku w przeszłości. Na skutek eliminacji klauzuli abuzywnej jej brak występuje w umowie ab initio, w żadnej mierze nie sposób przyjmować, aby wolę stron oddawało ukształtowanie istotnego postanowienia umownego (głównego świadczenia) według przepisu, który wówczas nie obowiązywał. Brak też podstawy prawnej do takiego działania – ewentualne uzupełnienie o przepis dyspozytywny mogłoby być rozważane w przypadku stosunków ciągłych dopiero od dnia wejście w życie przepisu (jakkolwiek dotyczyłoby umów już istniejących). W ocenie Sądu I instancji w niniejszej sprawie nie jest zasadne rozdzielanie klauzuli kursowej oraz klauzuli indeksacyjnej. Przede wszystkim dlatego, że sama klauzula indeksacyjna nie ma pełnej normatywnej treści – jeżeli nie jest wskazany precyzyjny kurs wymiany waluty, to nie wiadomo jaka będzie wysokość zobowiązania stron, nie wiadomo według czego dokonywać ww. indeksacji. W ocenie Sądu już powyższe nie pozwala na odrębne rozpatrywanie klauzuli kursowej (sposobu ustalenia wysokości kursu waluty) i klauzuli indeksacji (uzależnienie wysokości zobowiązania od kursu waluty). Niezależnie od powyższego nie sposób uzupełnić kursu waluty kursem średnim NBP, gdyż jak wskazano już wyżej – regulacja art. 358 § 2 k.c. weszła w życie po zawarciu umowy między stronami. Następnie, zdaniem Sądu I instancji, zbadać należało, czy unieważnienie umowy pociągałoby dla konsumentów takich skutków, że zostaliby tym ukarani. W ocenie tego Sądu odpowiedź na tak postawione pytanie jest przecząca. Wątpliwości budzą bowiem roszczenia banku, dotyczące wartości świadczonej usługi w postaci udostępnienia kapitału do korzystania. Przede wszystkim, roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia ma charakter bezterminowy, aktualizuje się w momencie wezwania dłużnika do zapłaty. Pozwany bank udzielił kredytobiorcy określonej kwoty pieniężnej, która została przeznaczona na ściśle przeznaczony w umowie cel (budowę nieruchomości). Nie można więc przyjmować, aby powodowie korzystali z kapitału przez cały okres od wypłaty kwoty 100.000 złotych. Istotnie, bank nie żądał od powodów natychmiastowej spłaty całości tej kwoty, jednak to nie powodowie winni być obciążeni konsekwencjami takiego działania banku. W podobnym kierunku zdaje się podążać TSUE, który w wyroku z 04.06.2020 roku o sygn. akt C-301/18 (L. vs. (...)Bank) wskazał, że konsument po odstąpieniu od umowy nie może domagać się od banku odszkodowania za bezumowne korzystanie z jego kapitału w postaci wpłaconych rat. Ocena zasadności żądania „wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z udzielonych na podstawie umowy kredytu środków pieniężnych” będzie mogła być wiążąco dokonana dopiero w toku ewentualnego powództwa o zapłatę wytoczonego wobec kredytobiorcy przez bank. Linia orzecznicza w przypadku analogicznych roszczeń nie jest jeszcze ukształtowana, a w piśmiennictwie wyrażane są rozbieżne opinie. Powyższe winno prowadzić do tego, że nie można bagatelizować również oceny konsumenta, który mając świadomość roszczeń banku nie uznaje ich za bezsporne, ale kategorycznie je kwestionuje. Konsument w takim wypadku przyjmuje na siebie pewne ryzyko, tym niemniej nie jest ono pozbawione podstaw faktycznych i prawnych.

Z drugiej strony, jak wskazał Sąd I instancji, doprowadzenie do unieważnienia umowy niesie dla powodów wymierne korzyści. Przystanie ich wówczas wiązać wieloletnie zobowiązanie finansowe, którego wysokość w dalszym ciągu nie jest precyzyjnie określona i może istotnie zmieniać się w zależności od różnic kursowych pomiędzy (...) i PLN. W ocenie tego Sądu w sytuacjach „granicznych”, w których ocena czy unieważnienie umowy będzie rodziło dla konsumenta niekorzystne skutki czy też przeciwnie -poprawi jego sytuację finansową, nie można pomijać całkowicie stanowiska konsumenta. Jak wskazano wyżej – na skutek unieważnienia umowy pojawią się dla konsumenta reperkusje zarówno korzystne, jak i niekorzystne i to często od indywidualnej sytuacji zależy, które będą przeważać. Istotną motywacją do wytaczania powództw przeciwko bankom była zmiana kursu (...) w stosunku do PLN, nie mniej jednak to nie zmiana wysokości miesięcznej raty, ale właśnie nieustanne przeliczanie kwoty kredytu pozostającej do spłaty i jej potencjalnie nieograniczony wzrost są dla konsumentów najistotniejszym problemem. W tym stanie rzeczy

konsumenci – korzystając z dostępnych instrumentów prawnych, w szczególności Dyrektywy 93/13/EWG – dążą do eliminacji zawartych w umowach klauzul abuzywnych – godząc się nawet z konsekwencjami unieważnienia w całości takich umów, które następuje po usunięciu postanowień niedozwolonych. W ocenie Sądu Rejonowego w żadnym razie nie można jednoznacznie stwierdzić, że unieważnienie umowy kredytu narażać będzie powodów na „szczególnie szkodliwe skutki, tak że zostałyby tym ukarani”, w szczególności że swoje żądanie właśnie oparli na wskazanej nieważności i przedłożyli do akt oświadczenie z którego jasno wynikały konsekwencje takiego działania Sądu. Konsekwencją uznania, iż nie istnieje między stronami stosunek prawny na podstawie umowy kredytu z dnia 20 czerwca 2008 r. indeksowanego do (...) jest przyjęcie, że świadczenia stron poczynione na jego podstawie pozbawione są podstawy prawnej. W konsekwencji powodowie nabyli wierzytelność o zwrot nienależnego świadczenia w oparciu o art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Wobec skutecznego skorzystania przez nich z mechanizmów ochrony konsumenckiej, przewidzianych w art. 385¹ § 1 k.c., i z opcji „unieważnienia” umowy, odpadła podstawa świadczeń w oparciu o umowę z dnia 20 czerwca 2008 r., a w takiej sytuacji świadczenia obu stron, spełnione w oparciu o tę umowę, są nienależne w rozumieniu art. 410 k.c. Zatem świadczenie, spełnione przez powodów, podlega zwrotowi, choćby byli oni jednocześnie dłużnikami kredytodawcy. Wynika to z przyjmowanej w doktrynie i orzecznictwie teorii dwóch kondykcji. W art. 410 § 2 k.c. ustawodawca przesądził, że samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa, ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powodów, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwaną - przesłankę jej wzbogacenia. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, z dnia 09 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16, z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20)

Jak zauważył Sąd Rejonowy zagadnienie to było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 11/20. W zapadłej w niej uchwale Sąd ten stanął na stanowisku, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. W uchwale tej Sąd Najwyższy stanowczo opowiedział się za stosowaniem teorii dwóch kondykcji, przeciwstawianej teorii salda. W uzasadnieniu tej uchwały czytamy, że z art. 410 § 2 k.c. wynika, że świadczenie spełnione w wykonaniu nieważnego zobowiązania jest - z zastrzeżeniem przypadków tzw. konwalidacji - świadczeniem nienależnym, a tym samym zgodnie z art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c. podlega zwrotowi jako korzyść majątkowa uzyskana bezpodstawnie kosztem świadczącego, co do zasady bez potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na której rzecz świadczenie zostało spełnione, ani czy majątek spełniającego świadczenie uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie świadczącego, a uzyskanie tego świadczenia przez odbiorcę - przesłankę jego wzbogacenia (por. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, niepubl., z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, niepubl., z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, niepubl., z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, niepubl. i z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, niepubl.). W przypadku nieważnej umowy kredytu jako świadczenie nienależne należy kwalifikować zatem przekazanie przez kredytobiorcę spłaty rat kredytu. Bank na podstawie art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c. staje się zobowiązanym do ich zwrotu, z tym że wymagalność tego zobowiązania zależy od wezwania bezpodstawnie wzbogaconego do zwrotu, stosownie do art. 455 k.c. Sąd Najwyższy w cyt. uchwale stwierdził również, że reżim zwrotu świadczeń, spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy kredytu, wynikającej z zastrzeżenia w niej klauzul abuzywnych, co do zasady nie odznacza się żadną specyfiką. Z przedłożonego przez powodów zaświadczenia z pozwanego banku, jak również opinii biegłego C. K. wynika, że w okresie zakreślonym pozwem tj. do 30 listopada 2019 r. powodowie wpłacili na rzecz pozwanego kwotę 129.177,17 zł. Kwota ta stanowiła zaś wartość wzbogacenia pozwanego w związku z nieważną umową, przy czym powodowie w pozwie żądali zasądzenia na ich rzecz wyłącznie kwoty 43.592,17 zł, nie dokonując rozszerzenia powództwa w tym zakresie na dalszym etapie postępowania. Stosownie do treści art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. W myśl art. 410 § 1 i 2 k.c., przepisy artykułów poprzedzających stosuje się

w szczególności do świadczenia nienależnego, a świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W ocenie tego Sądu w niniejszej sprawie nie zachodzi wyłączenie możliwości domagania się zwrotu świadczenia z uwagi na to, iż spełniający świadczenie miał wiedzieć, że nie był do niego zobowiązany. Świadczenie przez powodów rat kredytu miało na celu uniknięcie przymusu. Brak płatności rat kredytu rodziłby dla nich daleko idące konsekwencje, związane z naliczeniem odsetek od zadłużenia przeterminowanego, a w dalszej kolejności wypowiedzeniem umowy kredytowej, postawieniem całego pozostałego zadłużenia w stan natychmiastowej wykonalności i wreszcie prowadzeniem przeciw nim postępowania egzekucyjnego, w tym egzekucji ze stanowiącej przedmiot zabezpieczenia hipotecznego nieruchomości. Nie można abstrahować od realiów, w których znajdowali się powodowie – orzecznictwo sądów polskich dotyczące kredytów frankowych ewoluuje w okresie ostatnich kilku lat, w znacznej mierze pod wpływem orzecznictwa TSUE, zaś w okresie zakreślonym pozwem było ono jeszcze niemal całkowicie nieukształtowane.

Za bezskuteczny uznał Sąd Rejonowy zarzut zatrzymania jaki podniósł pozwany. Tenże Sąd stanął na stanowisku, że brak jest podstaw do zastosowania prawa zatrzymania w przypadku jednorodzajowych świadczeń wzajemnych, a z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia na gruncie przedmiotowej sprawy. Zwrócić należy uwagę, że zarzut ten ma podwójny charakter, w zakresie prawa materialnego stanowi on jednostronne oświadczenie woli, prowadzące do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej. Powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego. Zaakcentowania wymaga, iż prawo zatrzymania ma charakter prawny zabezpieczający, a nie wykonujący, czy egzekwujący. Jest ono uprawnieniem uzależnionym od zaofiarowania zwrotu świadczenia lub zabezpieczenia roszczenia, a nie od zaspokojenia roszczenia. Zostało ono pomyślane jako środek zabezpieczenia służący do uzyskania pewności, że druga strona również dokona zwrotu świadczenia. Ma ono też zabezpieczyć jedną ze zobowiązanych stron przed niewypłacalnością drugiej strony, bądź też stanowić środek przymuszenia jej do zwrotu świadczenia wzajemnego. Uwzględnienie zarzutu zatrzymania zgłoszonego w toku postępowania skutkuje zawarciem w wyroku zastrzeżenia, iż spełnienie przez pozwanego świadczenia będzie uzależnione od jednoczesnego spełnienia świadczenia wzajemnego przez powoda lub zabezpieczenia roszczenia pozwanego o zwrot świadczenia. Rozwiązanie takie może jednak znaleźć zastosowanie tylko wówczas, gdy świadczenia wzajemne stron nie są tożsame natomiast w przypadku, gdy obie strony są zobowiązane do spełnienia świadczeń pieniężnych, nie zachodzi potrzeba zabezpieczenia spełnienia świadczenia wzajemnego, gdyż każdej stron, będącej nie tylko dłużnikiem, ale jednocześnie wierzycielem przysługuje dalej idące uprawnienie - potrącenie wzajemnych wierzytelności, które prowadzi do umorzenia wierzytelności. Zdaniem tego Sądu, nie było również w sprawie podstaw do dokonywania potrąceń wzajemnych wierzytelności stron powstałych na skutek unieważnienia umowy. Pozwany bowiem pomimo podniesienia zarówno zarzutu zatrzymania jak i potrącenia nie wykazał złożenia w tym zakresie określonego oświadczenia materialnego. Ponadto podniesiony zarzut miał charakter ewentualny, co także stało na przeszkodzie do jego uwzględnienia. Oznacza to zatem, że strony powinny dokonać stosownych rozliczeń na etapie pozaprosesowym, po prawomocnym rozstrzygnięciu sprawy niniejszej. Z uwagi na powyższe Sąd w pkt. I wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powodów dochodzoną kwotę 43.592,17 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 24 marca 2020 r. do dnia zapłaty, biorąc pod uwagę, że pozwany nie kwestionował wskazanej przez powodów daty wymagalności dochodzonego roszczenia. O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, obciążając pozwanego jako stronę przegrywającą niniejsze postępowanie w całości, kosztami procesu poniesionymi przez powodów, na którą składała się opłata od pozwu w wysokości 1000 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz koszty zastępstwa procesowego na rzecz każdego z powodów w kwocie 5.400 zł.

Od wyroku Sądu I instancji apelację wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. Naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci:

1) art. 385¹ § 1, § 3 k.c. oraz art. 385² k.c. polegające na błędnym uznaniu, że postanowienia umowy kredytu z dnia 20 czerwca 2008 roku (dalej określanej jako „Umowa kredytu”) przewidujące tzw. mechanizm indeksacji (tj. m.in. § 2 ust. 1 i 2, § 4 ust. 1 a, § 9 ust. 2 Umowy kredytu) stanowią klauzule niedozwolone, w szczególności wskutek uznania, że postanowienia te nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, kształtują prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszają interes powodów, podczas gdy prawidłowa wykładania norm zwartych w ww. przepisach prowadzi do wniosku, że w odniesieniu do ww. postanowień Umowy kredytu nie zaistniały przesłanki do stwierdzenia ich abuzywności;

2) art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 353¹ k.c. poprzez błędną ich wykładnię i uznanie, że Umowa kredytu w zakresie klauzuli indeksacyjnej oraz postanowień dotyczących kursów walut obarczona jest wadą polegającą na narzuceniu przez pozwanego powodom sposobu ustalania wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, a w konsekwencji i wysokości odsetek, czyli głównych świadczeń kredytobiorcy, wobec (1) braku zawarcia w Umowie kredytu mechanizmów chroniących kredytobiorców przed niczym nieograniczonym ryzykiem kursowym, oraz (2) nieokreślenia w Umowie kredytu zasad tworzenia tabeli kursów i zawartych w niej kursów walut, a w konsekwencji błędne uznanie, że Umowa kredytu jest nieważna, podczas gdy w Prawie bankowym brak jest wyraźnego wymogu określania zasad ustalania kursów walut, a obciążenie kredytobiorcy ryzykiem kursowym jest immanentnym elementem umowy o kredyt powiązany z walutą obcą, a skali tego ryzyka nie sposób z góry przewidzieć;

3) art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. polegające na ich błędnej wykładni prowadzącej do uznania, że Umowa kredytu nie wiąże stron w zakresie pozostałym po usunięciu z niej postanowień przewidujących tzw. mechanizm indeksacji (tj. § 2, § 4, § 9 Umowy kredytu) uznanych przez Sąd I instancji za klauzule niedozwolone, oraz że w związku z bezskutecznością ww. postanowień Umowy kredytu uznanych za klauzule niedozwolone, w dacie zawarcia Umowy kredytu nie było możliwe zastąpienie abuzywnych postanowień przepisami dyspozytywnymi i zmiana ich treści, a w konsekwencji uznanie, że Umowa kredytu jest z tego względu nieważna, mimo że brakujące postanowienia Umowy kredytu uznane za abuzywne mogły i powinny zostać odpowiednio uzupełnione przy zastosowaniu przepisu art. 56 k.c. w zw. z art. 65 k.c. i art. 354 k.c. bez konieczności zmiany istoty i charakteru Umowy kredytu;

4) art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. oraz art. 69 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku - Prawo bankowe poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie tych przepisów, polegające na bezpodstawnym uznaniu, iż Umowa kredytu jest sprzeczna z ustawą ponieważ nie zawiera essentialia negotii umowy kredytu w rozumieniu art. 69 Pr. Bank., a także dlatego, iż po wyeliminowaniu z Umowy kredytu rzekomo niedozwolonych klauzul umownych (§ 2 ust. 2, § 4 ust. 1 a, § 9 ust. 2) nie może ona nadal obowiązywać albowiem brak w niej określenia zasad spłaty kredytu (sposobu ustalania wysokości rat płatnych w PLN, wysokość kredytu w (...)), pomimo, że uznane za abuzywne i wyeliminowane z niej postanowienia Umowy kredytu mogły i powinny zostać odpowiednio uzupełnione przy zastosowaniu przepisów dyspozytywnych - w tym art. 358 § 2 k.c., bez konieczności zmiany istoty i charakteru Umowy kredytu (jako kredytu dewizowego/walutowego);

5) art. 358 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. L p.w.k.c. poprzez ich niezastosowanie w niniejszej sprawie, wprost (wobec faktu, że kredyt jest stosunkiem zobowiązaniowym o charakterze ciągłym) - jako obowiązującej w prawie polskim normy dyspozytywnej która mogłaby zastąpić normę rzekomo abuzywną, bądź przynajmniej w drodze analogii (np. poprzez analogiczne zastosowanie art. 41 prawa wekslowego), z racji tego, iż norma ustawowa późniejsza, niż data zawarcia umowy kredytu korzysta z domniemania uczciwości wynikającego z motywu trzynastego Dyrektywy 93/13 - tak do wyliczenia wysokości wypłacanej kwoty kredytu oraz wysokości rat kapitałowo-odsetkowych kredytu dewizowego/walutowego w (...) przed dniem wejścia w życie tego przepisu tj. przed 24 stycznia 2009 roku, jak i do wyliczenia wysokości rat kapitałowo-odsetkowych kredytu dewizowego/walutowego w (...) po 24 stycznia 2009 roku (w razie dokonywania jego spłaty w PLN);

6) art. 411 pkt 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że nie istniała podstawa prawna świadczenia przez powodów na rzecz pozwanego i pozwany zobowiązany był do zwrotu świadczenia, kiedy w

rzeczywistości doszło do spełnienia okoliczności wskazanych art. 411 pkt 1 k.c., wyłączających możliwość dokonania zwrotu świadczenia;

7) art. 498 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie ewentualnego zarzutu potrącenia na wypadek unieważnienia Umowy kredytu zgłoszone przez pozwanego;

8) art. 496 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie ewentualnego zarzutu zatrzymania na wypadek unieważnienia Umowy kredytu zgłoszone przez pozwanego;

9) naruszeniu art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. przez jego błędną wykładnię i zasądzenie odsetek ustawowych od dnia wskazanego w wezwaniu do zapłaty, podczas gdy wyrok zapadły w niniejszym postępowaniu - w odniesieniu do skutków abuzywności określanych przez Sąd, które w przypadku unieważnienia Umowy kreują dopiero roszczenia restytucyjne stron - ma charakter konstytutywny, w związku z czym dopiero od uprawomocnieniu się przedmiotowego orzeczenia należy liczyć początek realnego terminu na spełnienie świadczenia; nadto, skuteczne podniesienie zarzutu zatrzymania, niweluje możliwość uznania opóźnienia w realizacji świadczenia wzajemnego, a zatem podstawę naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie;

2. Naruszenie przepisów postępowania cywilnego mające istoty wpływ na wynik sprawy, w postaci:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) zaniechanie przeprowadzenia wszechstronnej i wyczerpującej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie i pominięcie okoliczności przywoływanych przez pozwanego, że powodowie byli informowani o ryzyku kursowym oraz o zasadach funkcjonowania kredytu indeksowanego do waluty obcej, a w szczególności nieprzypisanie należytej uwagi oświadczeniom powodów złożonym w samej Umowie kredytu, tj. w § 11 ust. 4 i 5 Umowy kredytu, z jednoczesnym daniem wiary odmiennym twierdzeniom powodów, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, że pozwany nie wywiązał się z ciężących na nim obowiązków informacyjnych wobec powodów i w konsekwencji Umowa kredytu naruszała równowagę kontraktową i zasady współżycia społecznego, przez co należało ją uznać za nieważną;

b) sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ustalenie, że uprawnienie pozwanego do ustalania kursów tabelarycznych nie doznaje żadnych ograniczeń, podczas gdy w rzeczywistości to popyt i podaż decydują o zmianach kursów walut stosowanych przez pozwanego;

2) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. w zw. z art. 235² k.p.c. poprzez:

a) pominięcie wniosku pozwanego o przeprowadzenie opinii biegłego z zakresu bankowości na okoliczność wykazania, że stosowany przez pozwanego sposób ustalenia kursu walut jest powszechnie stosowany przez inne podmioty rynku walutowego (krajowego i zagranicznego) oraz że stosowane przez pozwanego kursy kupna/sprzedaży (...) oraz spreadu nie odbiegały od kursów stosowanych przez innych kreatorów rynku walutowego (w tym inne banki), a ponadto ustalone były w oparciu o parametry i uwarunkowania rynkowe (zobiektywizowane), które to okoliczności miały dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie;

b) pominięcie wniosku pozwanego o przeprowadzenie opinii biegłego z zakresu finansów na okoliczność wykazania kursu sprawiedliwego, ustalonego w oparciu o parametry rynku finansowego, uwzględniającego równomierny rozkład praw i obowiązków stron Umowy kredytu oraz prawo pozwanego do słusznego wynagrodzenia z tytułu przeprowadzanych rozliczeń walutowych, które to okoliczności miały dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

Pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za obie instancje, ewentualnie w razie uznania, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach procesu za wszystkie instancje, w tym kosztach zastępstwa procesowego za wszystkie instancje. Jednocześnie pozwany wniósł o rozpoznanie (na

podstawie art. 380 k.p.c.) przez Sąd II instancji wniosków dowodowych pozwanego o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego na okoliczności wskazane w odpowiedzi na pozew dotyczących okoliczności (faktów), które miały dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, przez Sąd II instancji;

Natomiast powodowie wnieśli zażalenie na zawarte w pkt II. wyroku postanowienie w przedmiocie kosztów procesu w zakresie nieuwzględniającym w tym rozstrzygnięciu należnej powodom od pozwanego i podlegającej zasądzeniu na ich rzecz kwoty 1.500,00 zł z tytułu poniesionych kosztów zaliczki na poczet opinii biegłego w przedmiotowej sprawie.

Zaskarżonemu postanowieniu powodowie zarzucili nieprawidłowe pominięcie w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu - należnej powodom od pozwanego i podlegającej zasądzeniu na ich rzecz kwoty 1.500,00 zł z tytułu poniesionych kosztów zaliczki na poczet opinii biegłego w przedmiotowej sprawie, zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. i wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie dodatkowo na rzecz powodów od pozwanego kwoty 1.500,00 zł oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów obowiązku zwrotu całości kosztów postępowania zażaleniowego.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powodowie wnieśli o:

1. oddalenie apelacji w całości;
2. zasądzenie od pozwanego odrębnie na rzecz każdego z powodów obowiązku zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

Na rozprawie w dniu 29 marca 2023 r. pozwany wniósł o oddalenie zażalenia powodów i o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania zażaleniowego, w tym zwrotu kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych. Na tym samym posiedzeniu, na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c., Sąd Okręgowy pominął zawarte w apelacji wnioski dowodowe.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja okazała się uzasadniona w nieznacznej części i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku jedynie w zakresie w jakim rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie uwzględnił skutecznie podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia (odpowiedź na pozew k. 55 verte) oraz w zakresie ustalenia początkowego terminu naliczania odsetek od zasądzonej na rzecz powodów należności głównej.

W związku z tym, że apelacja pozwanego została skierowana do całości wyroku, Sąd Okręgowy zmienił również błędne rozstrzygnięcie w zakresie zasądzonych na rzecz powodów kosztów procesu z tytułu wynagrodzenia ustanowionego w sprawie pełnomocnika, które zostały przyznane w kwocie po 5.400 zł, podczas gdy powinny zostać zasądzone w kwocie 3.600 zł. W niniejszej sprawie wartość przedmiotu sporu wynosiła bowiem 43.593 zł, a zatem wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powodów należało ustalić w oparciu o stawkę minimalną wskazaną w § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Wymaga przy tym zaznaczenia, że wprawdzie pozwany zaskarżył rozstrzygnięcie o kosztach procesu, jednak nie sformułował żadnych odnoszących się do tej części wyroku zarzutów. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że Sąd Okręgowy jest związany zarzutami apelacji w zakresie naruszenia przepisów procedury cywilnej, natomiast naruszenie przepisów prawa materialnego zobowiązany jest wziąć pod uwagę z urzędu. Z tego powodu, w braku zarzutu naruszenia art. 109 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy nie mógł zmienić rozstrzygnięcia o kosztach procesu w zakresie błędnego ustalenia przez Sąd Rejonowy, że każdemu z powodów należy się z osobna zwrot wynagrodzenia ustanowionego w sprawie pełnomocnika, choć zdaniem Sądu Okręgowego wynagrodzenie to powinno zostać zasądzone jednorazowo. Sąd Okręgowy uprawniony był natomiast wziąć pod uwagę z urzędu naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie poprzez błędne zastosowanie i obniżyć zasądzone kwoty z 5.400 zł do 3.600 zł, co też uczynił.

Natomiast zażalenie powodów okazało się w całości uzasadnione, ponieważ Sąd I instancji rozliczając koszty procesu między stronami w istocie pominął uiszczoną przez powodów zaliczkę na wynagrodzenie biegłego w kwocie 1.500 zł.

W pozostałym zakresie podniesione w apelacji pozwanego zarzuty zarówno naruszenia przepisów prawa materialnego jak i procedury cywilnej są w ocenie Sądu Okręgowego bezzasadne. Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, w szczególności zaś konstatację, iż umowę stron należało uznać za nieważną. Dodatkowo, w oparciu o przedłożoną przez stronę powodową za pismem z dnia 14.01.2021 r. historię rachunku bankowego, Sąd Okręgowy ustalił we własnym zakresie, że z tytułu nieważnej umowy powodowie uiszcili na rzecz pozwanego od dnia 14.11.2019 r. do dnia 14.01.2021 r. kwotę 11.026,12 zł (historia rachunku k. 307-309). Powyższe ustalenie będzie miało znaczenie z uwagi na zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut potrącenia, który będzie przedmiotem dalszych rozważań. Jednocześnie zdaniem Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy i nie wymagał uzupełnienia. Zgłoszone przez pozwanego wnioski dowodowe w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii biegłych z zakresu bankowości i finansów zostały sformułowane dla wykazania okoliczności nieistotnych z punktu widzenia przedmiotu rozstrzygnięcia, stąd, na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c., Sąd Okręgowy wnioski te pominął, jako zmierzające wyłącznie do przedłużenia postępowania.

Sąd Odwoławczy podziela przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocenę prawną co do tego, że kwestionowane przez powodów klauzule stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 i § 3 k.c., jak również ostateczną konstatację, że wyeliminowanie z treści umowy klauzul abuzywnych, odnoszących się do mechanizmu indeksacji oraz ryzyka kursowego, charakterystycznych dla umowy kredytu indeksowanego do waluty (...), powoduje takie przekształcenie umowy, że nie jest możliwe utrzymanie jej w mocy w pozostałym zakresie. Zdaniem Sądu Okręgowego wyeliminowanie klauzuli waloryzacyjnej do waluty (...) powoduje, że nie jest możliwe odtworzenie treści praw i obowiązków stron umowy, w związku z czym umowa nie może obowiązywać, a zatem jest w całości nieważna, co z kolei kreuje obowiązek zwrotu powodom nienależnych świadczeń stanowiących nadpłatę środków pieniężnych ponad zwrócony już kapitał.

Podkreślić należy, że sporna umowa kredytu z dnia 20.06.2008 r. stanowi typowy przykład kredytu indeksowanego, w którym kwotę kredytu podano w walucie krajowej, przeliczanej na franki szwajcarskie (§ 2 ust. 1 umowy).

Kwota wypłaconego powodom kredytu miała zatem zostać przeliczona na franki szwajcarskie według kursu kupna tej waluty ustalanego według zasad obowiązujących w Banku i obowiązującego w dacie wypłaty kredytu (§ 2 ust. 2 i 3 oraz § 4 ust. 1a umowy), a następnie wysokość zobowiązania do spłaty, jak również rozliczenie kolejnych spłat dokonywanych w walucie polskiej miały być przeliczane na walutę szwajcarską według kursu sprzedaży ustalanego przez Bank na takiej samej zasadzie (§ 9 ust. 2 i 6 umowy). Kurs przyjęty do tych rozliczeń był ustalany przez Bank w ramach tzw. tabeli kursów, zaś przesłanki takich ustaleń nie zostały precyzyjnie, jasno i dokładnie określone w zapisach umowy stron.

Tymczasem, jak przyjmuje się w orzecznictwie, za sprzeczne z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy uznać zapisy umowy kredytowej, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego określenia kursu tej waluty, która została określona jako właściwa dla oznaczenia wysokości rat obciążających kredytodawcę. Zamieszczenie w umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 353¹ k.c., lecz za rażące przekroczenie tej granicy. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli jego indeksacji do (...), nie może zostać określone przez drugą stronę tej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem ex tunc, czyli od daty jej zawarcia i bez względu na sposób jej wykonywania przez stronę upoważnioną do tego, aby z tego uprawnienia skorzystać w okresie jej obowiązywania (por. wyrok SA w Warszawie z 23.10.2019 r., V ACa 567/18).

Jednocześnie Sąd Okręgowy aprobuje stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zgodnie z którym klauzula indeksacyjna stanowiła element określający wysokość świadczenia głównego kredytodawcy.

Faktem jest, że pojęcie głównego świadczenia stron jest rozumiane niejednolicie. Jedni uważają za świadczenie główne te elementy umowy, które są konieczne do tego, aby umowa w ogóle doszła do skutku, inni z kolei pod pojęciem tym rozumieją elementy typizujące daną umowę jako ukształtowaną w określony sposób w KC. Spory doktrynalne nie powinny jednak wykraczać poza ujęcie w orzecznictwie TSUE głównego przedmiotu umowy określonego w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. „Świadczenie główne” z art. 385⁽¹⁾ k.c. jest bowiem odpowiednikiem „głównego przedmiotu umowy” z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem TSUE, treści przepisu prawa Unii, który nie zawiera wyraźnego odesłania do prawa państw członkowskich w celu określenia jego znaczenia i zakresu, należy zwykle nadawać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego przepisu i celu danego uregulowania, co odnosi się także do pojęcia „głównego przedmiotu umowy” z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. W zasadzie więc sądy krajowe w całej Unii Europejskiej powinny stosować jednolitą wykładnię pojęcia „głównego przedmiotu umowy” (por. K. Dąbrowska, Świadczenie główne jako przesłanka indywidualnej kontroli abuzywności wzorca umowy (art. 385[1] § 1 KC) w orzecznictwie SN i TSUE, MoP 2021/1/ s. 25 i n.).

Jak wynika z wyroku TSUE z 23 kwietnia 2015 r. w sprawie V. H. (C-96/14), ocena, iż kwestionowany warunek określa świadczenie główne powinna być dokonana przez sąd krajowy, jeżeli stwierdzi on w świetle charakteru, ogólnej systematyki i postanowień całości stosunku umownego, w którą dany warunek się wpisuje, a także kontekstu prawnego i faktycznego tego stosunku umownego, że dany warunek określa podstawowy element całości, który ją jako taki charakteryzuje. Jednocześnie TS zastrzegł, że wyłączenie takiego warunku na podstawie art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 jest możliwe tylko wtedy, gdy warunek jest sporządzony prostym i zrozumiałym językiem, czyli że jest nie tylko zrozumiały dla konsumenta pod względem gramatycznym, ale także że umowa wyjaśnia w sposób przejrzysty konkretne funkcjonowanie mechanizmu, do którego odnosi się dany warunek, a także stosunek pomiędzy tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak aby ten konsument był w stanie przewidzieć w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria konsekwencje ekonomiczne, jakie wynikają dla niego z ustanowienia tego mechanizmu.

Przenosząc powyższe założenia na grunt rozpoznawanej sprawy zauważyć wypada, iż powód zaciągnął kredyt indeksowany do waluty obcej, w którym suma kredytu była wyrażana w walucie polskiej, którą następnie przeliczono na walutę obcą, a w przypadku rat dokonywano operacji odwrotnej - każdą ratę przeliczano z waluty obcej na walutę polską. W analizowanym przypadku klauzula indeksacyjna stanowiła zatem element określający wysokość świadczeń kredytobiorcy. Zważywszy, że stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorców na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, wówczas nie powinno budzić wątpliwości, że obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytobiorcy. Skoro tak, trudno podzielić stanowisko, że klauzula indeksacyjna nie odnosiła się bezpośrednio do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, a zatem do oddania i zwrotu sumy kredytowej, skoro wysokość tej sumy wprost kształtowała.

W tym stanie rzeczy analizowane postanowienia umowy nie określały precyzyjnie rzeczywistej wysokości świadczenia banku, jak też świadczeń kredytobiorców, w sposób możliwy do ustalenia bez decyzji banku. Brak było bowiem wskazania, na podstawie jakich kryteriów bank ustala kurs wymiany waluty obcej zarówno w momencie uruchomienia kredytu, jak i spłaty poszczególnych rat. Prowadzi to do wniosku, że w niniejszej sprawie postanowienie umowne określające główne świadczenie stron w postaci obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek nie było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. (było bowiem dotknięte brakiem przejrzystości warunków umownych).

Godzi się zaznaczyć, że indeksacja walutowa w przedmiotowej umowie kredytowej została zastrzeżona wyłącznie dla potrzeb rozliczeniowych (obliczeń arytmetycznych), ani bowiem kwota kredytu nie została określona w walucie obcej, ani nie została wypłacona w walucie obcej, ani raty nie były spłacane co do zasady w walucie obcej. Niewątpliwie zatem przedmiotem zobowiązania wynikającego z umowy była suma pieniężna wyrażona w złotych polskich. Jedynie dla potrzeb rozliczeniowych wykorzystano określenie świadczeń w walucie obcej, której cenę odpowiednio zakupu i sprzedaży jednostronnie określał pozwany bank.

Wobec powyższego klauzulę indeksacyjną (w tym same postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu w PLN na walutę obcą) należy uznać za określającą podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy, charakteryzujące tę umowę jako podtyp umowy kredytu – umowy o kredyt indeksowany do waluty obcej. Taka umowa zawiera postanowienia o przeliczeniu kwoty kredytu na inną walutę i wskazuje tę walutę - w celu zastosowania stawki referencyjnej stosowanej w obrocie dla tej waluty. Postanowienia dotyczące indeksacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej). Nie doszłoby też do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej.

W ocenie Sądu Okręgowego, oceniane postanowienia umowne przewidujące ustalenie równowartości w walucie obcej wypłaconej w złotych kwoty kredytu na podstawie kursu kupna franka, a równowartości w walucie obcej rat spłaty kredytu w złotych i kredytu postawionego w stan wymagalności według kursu sprzedaży franka są niedozwolone. Naruszają one w sposób rażący równowagę kontraktową stron na niekorzyść konsumenta, a także dobre obyczaje, które nakazują, aby koszty przez niego ponoszone w związku z zawarciem i wykonaniem umowy stanowiły zapłatę za korzyść, jaką mu ta umowa przynosi, wiązały się z nią i z niej wynikały.

Jak wywodzi się w doktrynie, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Klauzula dobrych obyczajów nawiązuje do wyobrażeń o uczciwych, rzetelnych działaniach stron, a także do zaufania, lojalności, jak również – w stosunkach z konsumentami – do fachowości. Zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi (por. M. Bednarek w, System Prawa Prywatnego Tom 5 Prawo zobowiązań – część ogólna, 2013, s.766.)

Dobre obyczaje, do których odwołuje się art. 385¹ § 1 k.c. stanowią przykład klauzuli generalnej, której zadaniem jest wprowadzenie możliwości dokonania oceny treści czynności prawnej w świetle norm pozaprawnych. Chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez dobre obyczaje w rozumieniu powołanego przepisu należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami.

Należy przy tym mieć na uwadze, że pojęcie sprzeczności z dobrymi obyczajami stanowi przeniesienie na grunt kodeksu cywilnego użytego w art. 3 ust. 1 dyrektywy pojęcia sprzeczności z wymogami dobrej wiary. Powołany przepis przewiduje, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Równocześnie preambuła dyrektywy zawiera w motywie 16 istotne wskazówki interpretacyjne pozwalające ustalić pożądane zachowania zgodne z wymogami dobrej wiary. W szczególności, przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i

czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia.

Także przy interpretacji kolejnej z wymaganych dla stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego przesłanek, tj. rażącego naruszenia interesu konsumenta, odwołać należy się do treści przepisów dyrektywy. W ich świetle w pełni znajdują uzasadnienie twierdzenia, iż rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, jeżeli postanowienia umowy poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, wprowadzając nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Jednak nie wyczerpuje to zakresu, w którym może dojść do naruszenia interesów konsumenta. Chodzi bowiem nie tylko o interesy ekonomiczne, ale też związane ze zdrowiem konsumenta, jego czasem zbędnie traconym, dezorganizacją toku życia, doznaniami przykrości, zawodu, wprowadzenia w błąd, nierzetelności traktowania.

O ile ustawodawca posłużył się w art. 385¹ § 1 k.c. pojęciem rażącego naruszenia interesów konsumenta, co mogłoby wskazywać na ograniczenie treści stosowania przepisów do przypadków skrajnej nierównowagi interesów stron, to w treści art. 3 ust. 1 dyrektywy ta sama przesłanka została określona jako wymóg spowodowania poważnej i znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. W tej sytuacji konieczność wykładni przepisu krajowego w świetle wymogów dyrektywy rodzi konieczność złagodzenia kryteriów stawianych skutkom postanowienia, których zaistnienie pozwałać będzie na stwierdzenie jego niedozwolonego charakteru. Tradycyjne stopniowanie, w którym za rażące uznaje się sytuacje skrajne, nadzwyczajne, ustąpić musi konieczności odnoszenia się jedynie do znamienia znaczącej nierównowagi, jako wypełniającej już kryteria rażącego naruszenia.

Jak przyjęto w wyroku TSUE w sprawie C-186/16, art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu krajowego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczoności przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej.

Zgodzić należy się z Sądem Rejonowym, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się po pierwsze w tym, iż, redagując postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego poprzez wyznaczanie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. Omawiane postanowienia umowne nie zawierały opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu kredytobiorca mógłby samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z tych postanowień konsekwencje ekonomiczne. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań powoda. Samo sprecyzowanie momentu indeksacji nie stanowiło zaś wystarczającego zabezpieczenia interesów konsumenta. Strona pozwana poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty waloryzacji uzyskała prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia kredytobiorcy.

Wskazane zapisy przewidywały, że wysokość zobowiązania powoda będzie wielokrotnie przeliczana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty indeksacyjnej. Kwota kredytu wypłaconego w PLN miała zostać przeliczona na (...) według kursu kupna tej waluty opublikowanej w bliżej nieokreślonej tabeli obowiązującej w Banku. Następnie raty potrącane w PLN z rachunku powoda miały być przeliczane na (...) według kursu sprzedaży publikowanego w tak samo niezdefiniowanej tabeli. Bezspornie mechanizm (konkretny sposób) ustalania kursu nie został opisany w żaden sposób w umowie. Postanowienia te są zatem nietransparentne, nieprzejrzyste i trudne do zrozumienia, a poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez pozwany Bank kursu wymiany walut skutkują rażącą dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść powoda i w sposób oczywisty godzą w dobre obyczaje. Dobre obyczaje nakazują bowiem, aby koszty ponoszone przez konsumenta związane z zawarciem umowy były możliwe do oszacowania. Powód z przyczyn obiektywnych, nie był w stanie tego uczynić. Postanowienia te są zatem nietransparentne, nieprzejrzyste

i trudne do zrozumienia, a poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez pozwanego bank kursu wymiany walut skutkowały rażąco dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść konsumenta.

Za spełnioną należało także uznać przesłankę w postaci braku indywidualnego uzgodnienia zawartych w łączącej strony umowie klauzul waloryzacyjnych. Strona pozwana nie wykazała, a to na niej w myśl przepisu art. 385¹ § 4 k.c. spoczywał ciężar dowodu, że klauzule waloryzacyjne zostały indywidualnie uzgodnione z powodami, zaś niekwestionowaną na obecnym etapie postępowania jest okoliczność, że powodowie, zawierając umowę pożyczki, działali jako konsumenci w rozumieniu art. 221 k.c., a pozwany będąc przedsiębiorcą, przy zawieraniu spornej umowy posługiwał się wzorcem umownym. Z materiału dowodowego nie wynika również, by pozwany Bank przed zawarciem umowy (wykonując obowiązki informacyjne) przedstawił rzetelnie możliwość znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia.

Z powyższego wynika, że powód był świadom ryzyka kursowego, ale świadomością swoją nie obejmował ryzyka kursowego, które mogłoby spowodować wzrost kursu (...) nawet o kilkaset procent. Należy wskazać, że świadomość ryzyka kursowego to taki stan, w którym kredytobiorca w chwili zawierania umowy kredytu ma wiedzę, jak kształtowałyby się jego zadłużenie oraz koszty obsługi spłaty kredytu w przypadku silnej deprecjacji złotówki względem danej waluty obcej, z której kursem dany kredyt został powiązany, ale w oparciu o treść umowy kredytu, która ma zostać zawarta, a nie przez bliżej niedookreślone symulacje, które mogą być powiązane z jej treścią (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 sierpnia 2020 r. (VI ACa 801/19, LEX nr 3114801).

Zaakcentować trzeba w tym miejscu, że spoczywający na pozwanym obowiązek informacyjny, wynikający z treści umowy zawartej przez strony oraz ze szczególnej pozycji i roli Banku jako instytucji zaufania publicznego oraz podmiotu wysoce profesjonalnego o szczególnej strukturze i umiejscowieniu także w systemie prawa, miał charakter kwalifikowany i nie można go było ograniczać do umożliwienia klientom zapoznania się z wszelkimi aspektami dokonywanych z nimi czynności bankowych, a konieczne było przekazanie pozytywnej wiedzy co do możliwych zagrożeń, przykładowo, że utrzymujący się na niskim poziomie od dłuższego czasu kurs franka szwajcarskiego może ulec znacznemu podwyższeniu i przedstawieniu symulacji obciążeń klientów spłatami pożyczki przy założeniu, że wzrost ten będzie bardzo gwałtowny w zestawieniu z obciążeniami, które występowałyby w przypadku zawarcia klasycznej umowy kredytowej w walucie polskiej. Skoro pozwany zaniechał dopełnienia tych obowiązków, tym samym nadużył i wykorzystał zaufanie, jakim powód obdarzył Bank.

Na ocenę abuzywności wskazanych zapisów bez wpływu pozostawał fakt wejścia w życie w okresie obowiązywania umowy kredytowej tzw. ustawy antyspreadowej. Należy podzielić pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r. (III CSK 159/17), zgodnie z którym wejście w życie nowelizacji Prawa bankowego podwyższającej standardy informacyjne w przypadku umów kredytowych denominowanych lub indeksowanych do waluty innej niż waluta polska nie mogło pozbawić powodów możliwości dochodzenia nieważności niedozwolonych postanowień umownych, skoro z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE wynika, że nieważność niedozwolonych postanowień umownych istnieje ex tunc i podlega uwzględnieniu z urzędu. Przedmiotowa nowelizacja nie przyniosła bowiem ze sobą żadnych rozwiązań, które prowadziłyby do sanowania dotychczas nieważnych postanowień umownych.

Mając na względzie powyższe, należało rozważyć możliwość utrzymania umowy w mocy po wyeliminowaniu bezskutecznych niedozwolonych postanowień umownych.

Co do zasady, jak wynika z art. 385¹ § 2 k.c., nie wiążą konsumenta tylko niedozwolone postanowienia umowne, a strony są związane umową w pozostałym zakresie. Jak wskazał TSUE w wyroku z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C-19/20, przepisy dyrektywy 93/13 stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie należy do tego sądu.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Okręgowego w Gdańsku (postanowienie z 30 grudnia 2019 r., w sprawie XV C 458/18, LEX nr 3045707), który zainicjował pytania prejudycjalne do TSUE w sprawie C-19/20, zgodnie z którym "Dotychczasowe orzecznictwo, w którym Trybunał Sprawiedliwości artykułował zakaz redukcji utrzymującej skuteczność, odnosiło się do sytuacji, w której eliminacja części postanowienia umownego miała być zastąpiona przepisem prawa, względnie orzeczeniem samego sądu. Trybunał zakaz tego rodzaju zabiegów zmierzających do zachowania skutku wiążącego postanowienia umownego przy eliminacji tych jego elementów, które były nieuczciwe, uzasadniał interesem publicznym chronionym Dyrektywą (wyrok TSUE z 14 czerwca 2012 r. B. E. de (...) SA C-618/10, pkt 67 - 69). Dyrektywa zakłada, że sankcja unieważnienia w drodze orzeczenia sądu nieuczciwych postanowień, a czasem dalej całej umowy, ma zniechęcić sprzedawców (dostawców) do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Twórcze orzecznictwo sądów, mogłoby ten cel zniweczyć (wyrok TSUE z 12 czerwca 2012 r. B. E. de (...) SA pkt 65 - 69; wyrok TSUE z 21 grudnia 2016 r. F. G. C.-154/15, C-307/15, C-308/15 pkt 56 - 57 i 60 - 61). Interes publiczny chroniony Dyrektywą (...) Wyraża się on w ochronie obywateli jako konsumentów przed nadużyciami ze strony sprzedawców lub dostawców, w szczególności przed nieuczciwym wyłączeniem lub ograniczaniem praw konsumentów w standardowych umowach. Realizacja tego celu winna nastąpić zasadniczo przez przyjęcie norm prawnych implementujących dyrektywę. Zdaniem sądu pytającego konieczne jest dokonanie wykładni art. 6. ust. 1 w związku z art. 7. ust. 1 Dyrektywy z związku z motywami Dyrektywy (pierwszym, drugim, trzecim, szóstym, siódmym, ósmym, i dwudziestym pierwszym) czy w sytuacji, gdy Państwo Członkowskie przyjęło regulacje ustawowe prowadzące do tego, że nieuczciwe warunki (takie jak będące przedmiotem postępowania głównego) nie mogą już być zamieszczane w umowie, przez co długoterminowy cel Dyrektywy w tym zakresie został już osiągnięty, w dalszym ciągu konieczne jest zniechęcanie przedsiębiorców do stosowania tego rodzaju warunków przez utrzymanie penalnych skutków stwierdzenia nieuczciwości postanowienia umownego. Polski ustawodawca, dostrzegłszy praktykę banków udzielania kredytów indeksowanych do waluty obcej oraz niedostatek regulacji w tym zakresie, ustawą z 29 lipca 2011 r. wprowadził, jako element istotny umowy kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalenia kursu wymiany waluty, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transze i raty kapitałowo-odsetkowych oraz zasady przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu (art. 1 pkt 1) z 29 lipca 2011 o zmianie ustawy Prawo Bankowe oraz niektórych innych ustaw Dz. U. Nr 165, poz. 984). Tym samym, w ocenie sądu, polski ustawodawca w zakresie ocenianego jako nieuczciwy warunku umownego dotyczącego tabel kursowych, wypełnił obowiązek wynikający z motywu czwartego, motywu dwudziestego pierwszego oraz art. 7 ust. 1 Dyrektywy. W tej sytuacji sąd ma wątpliwość, czy w dalszym ciągu istnieje uzasadnienie dla zakazu redukcji utrzymującej skuteczność (rozumianej jako dopuszczalność eliminacji części warunku umownego), co może doprowadzić do unieważnienia całej umowy, skoro i tak wyrok nie wywoła skutku odstrasżającego. To nie wyrok stanie się przyczyną, dla której banki odstąpią od zamieszczania w umowach warunków takich, jaki jest przedmiotem badania w postępowaniu głównym. Tą przyczyną jest już bowiem przepis ustawy przyjętej przez Państwo Członkowskie."

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą apelację podziela pogląd, że eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony (art. 353¹ k.c.). Do takiej zaś zmiany prowadzi utrzymanie oprocentowania według stawek LIBOR, mimo wyeliminowania wszelkich powiązań wysokości świadczeń z walutą obcą. Jest to konsekwencja przyjętego stanowiska, że postanowienia przewidujące walutowe klauzule przeliczeniowe określają główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c., a nie jedynie kształtują dodatkowy mechanizm indeksacyjny (waloryzacyjny) tych świadczeń. Należy bowiem założyć z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że strony nie ustaliłyby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby były świadome abuzywności klauzuli indeksacyjnej. Wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością. I właśnie utrata przez stosunek prawny powstały po wyeliminowaniu z niego indeksacji jego sensu gospodarczego prowadzi do wniosku, że takie ukształtowanie stosunku prawnego jest nieważne, gdyż

nastąpiłoby z przekroczeniem granic swobody umów, a w konsekwencji nieważności umowy z uwagi na jej sprzeczność z art. 353¹ k.c. Jednocześnie raz jeszcze należy wskazać, że w świetle orzecznictwa TSUE za niedopuszczalne należy uznać postulowane przez pozwanego zastąpienie stawki LIBOR stosowaną przez banki przy kredytach złotówkowych stawką WIBOR. Byłaby to bowiem nieuprawniona ingerencja Sądu w treść umowy.

Jak wskazano bowiem w postanowieniu SN z 22 sierpnia 2022 r. (I CSK 3924/22), wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością. Wyeliminowanie abuzywnych klauzul przeliczeniowych nie prowadzi do utrzymania w mocy kredytu indeksowanego kursem (...) jako kredytu złotowego oprocentowanego według stawki LIBOR.

Kolejną podlegającą rozważeniu kwestią, jest możliwość utrzymania umowy w mocy po zastąpieniu bezskutecznych niedozwolonych postanowień umownych. Przy czym w powołanym wyroku z 29 kwietnia 2021 r. TSUE orzekł, że "Wykładnia art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że skutki stwierdzenia przez sąd istnienia nieuczciwego warunku w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem podlegają przepisom prawa krajowego, przy czym kwestia utrzymywania się w mocy takiej umowy powinna być oceniana z urzędu przez sąd krajowy zgodnie z obiektywnym podejściem na podstawie tych przepisów." W ocenie Sądu Okręgowego, co do kwestionowanych klauzul brak jest podstaw do zastąpienia powstałej w umowie luki innymi regulacjami rangi ustawowej. W polskim systemie prawnym nie ma przepisu o charakterze dyspozytywnym, który mógłby zastąpić zakwestionowane postanowienia umowy stron.

Nie ma zwłaszcza możliwości sięgnięcia po przepis art. 358 § 2 k.c., który posługuje się kursem średnim NBP w przypadku możliwości spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Po pierwsze, świadczenie obu stron było wyrażone w walucie polskiej (wyplata kredytu i jego spłata następowały bowiem w PLN, a (...) był tylko walutą indeksacyjną). Po drugie, wspomniany przepis nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy (wszedł w życie z dniem 24 stycznia 2009 r.), zaś uznanie pewnych postanowień umownych za niedozwolone skutkuje ich wyeliminowaniem z umowy już od daty jej zawarcia, co czyni niemożliwym zastosowanie przepisu, który wówczas nie obowiązywał. Nawet gdyby uznać, że art. 358 § 2 k.c. mógłby być stosowany do skutków, które nastąpiły po dacie jego wejścia w życie, to nadal brak byłoby możliwości ustalenia kursu, według którego należałoby przeliczać zobowiązania stron sprzed tej daty, czyli przede wszystkim ustalić wysokości zadłużenia w (...) po wypłacie kredytu.

Brak możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala również na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalałyby na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej - np. przez odniesienie się do tej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski (NBP) lub innych kursów wskazywanych przez strony w umowie.

Wskazać też trzeba, że świadczenie spełnione przez kredytobiorcę podlega co do zasady zwrotowi, choćby kredytobiorca był równolegle dłużnikiem banku. Wynika to z przyjmowanej w doktrynie i orzecznictwie teorii dwóch kondykcji. W art. 410 § 2 k.c. ustawodawca przesądził, że samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia (por. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, niepubl., z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, niepubl., z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, nie publ., z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, niepubl., z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, niepubl. i z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16, nie publ.).

Nie zachodzą również przewidziane w art. 411 k.c. okoliczności, które wyłączają możliwość żądania zwrotu nienależnie świadczonych przez powodów kwot. Nie zaistniały zwłaszcza przesłanki z art. 411 pkt 2 k.c. Jak podnosi się w orzecznictwie, dyspozycja tego przepisu aktualizuje się, gdy ten, kto spełnił świadczenie, nie był wprawdzie prawnie zobowiązany, ale spoczywał na nim moralny obowiązek wspierania wzbogaconego - np. w przypadku przekazania nienależnych alimentów na rzecz bliskich. W takiej sytuacji żądaniu zwrotu sprzeciwia się poczucie sprawiedliwości (patrz: wyrok SN z 27 maja 2015 r. II CSK 413/14; wyrok SN z 9 kwietnia 2019 r. V CSK 20/18). Występowanie tych okoliczności należy badać wedle indywidualnego stanu danej sprawy. W niniejszym postępowaniu nie wykazano, że moralnie naganne było żądanie powoda (konsumenta) zwrotu tego co świadczył w ramach nienależnego świadczenia. Przeciwnie, skierował wobec pozwanego żądanie restytucyjne, bowiem narzucił mu w spornym kontrakcie klauzule abuzywne, a więc postanowienia rażąco sprzeczne z dobrymi obyczajami i jego interesem. Świadczyło to o tym, że to nie powoda, lecz pozwanego Banku działanie było nieprawidłowe.

W tym stanie rzeczy, przedmiotowa umowa kredytu jest nieważna i powodowie są uprawnieni do żądania zwrotu spełnionego na rzecz pozwanego w wykonaniu tej umowy świadczenia.

Odnosząc się zaś do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu potrącenia, zdaniem Sądu Okręgowego słusznie pozwany wskazuje, że zarówno w orzecznictwie jak i w doktrynie dopuszcza się możliwość formułowania zarzutu potrącenia, a co za tym idzie również składania materialnoprawnego oświadczenia w przedmiocie potrącenia, w sposób ewentualny, tj. na wypadek uznania przez Sąd istnienia wierzytelności, której istnieniu co do zasady potrącający (tu pozwany) przeczy. W niniejszej sprawie, na wypadek uznania przez Sąd, że sporna umowa kredytu jest nieważna, pozwany przedstawił do potrącenia ze zgłoszoną pozwem wierzytelnością, przysługującą mu wobec powodów wierzytelność w łącznej kwocie 132.361,45 zł, na którą składa się kwota 100.000 zł tytułem udostępnionego powodom kapitału oraz kwota 32.361,45 zł z tytułu wynagrodzenia za korzystanie przez powodów z udostępnionego im kapitału. Skoro w istocie Sądy obu instancji stoją na stanowisku, że rzeczona umowa jest nieważna, tym samym zaktualizowała się potrzeba odniesienia się do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu potrącenia.

O ile Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska pozwanego co do przysługiwania mu od powodów wierzytelności w kwocie 32.361,45 zł z tytułu wynagrodzenia za korzystanie przez powodów z udostępnionego im kapitału, brak bowiem podstawy do formułowania takiego żądania, o tyle nie budzi wątpliwości Sądu, że z uwagi na nieważność umowy kredytu pozwany jest uprawniony do żądania od powodów zwrotu całego postawionego do ich dyspozycji kapitału w kwocie 100.000 zł jako świadczenia nienależnego (art. 498 w zw. z art. 410 § 2 k.c. oraz art. 203¹ k.p.c.). Jednocześnie Sąd Okręgowy miał na uwadze, że z tytułu nieważnej umowy powodowie uiszcili na rzecz pozwanego do dnia 13.11.2019 r. kwotę 129.277,17 zł oraz w okresie dalszym, od dnia 14.11.2019 r. do dnia 14.01.2021 r. kwotę 11.026,12 zł (historia rachunku k.307-309). Wobec powyższego na skutek złożonego przez pozwanego oświadczenia w przedmiocie potrącenia, do zapłaty na rzecz powodów pozostaje kwota 40.303,29 zł (129.277,17 zł + 11.026,12 zł – 100.000,00 zł) i w związku z tym zasądzoną na rzecz powodów od pozwanego kwotę 43.592,17 zł należało obniżyć do kwoty 40.303,29 zł.

Co istotne, pismo pełnomocnika powodów z 14 stycznia 2021 r. zatytułowano „...modyfikacja podstawy powództwa” i wskazano w nim komplementarny sposób wyliczenia należności dochodzonej pozwem przy uwzględnieniu zarzutu potrącenia. O ile bowiem wcześniejsze żądanie główne wywodzone z nieważności umowy obejmowało wpłaty uiszczone w okresie od października 2010 r. do września 2015 r. (k. 243), to modyfikacja powództwa zasadzała się na żądaniu zasądzenia nadpłaty środków za okres do 14 stycznia 2021 r. (k. 305).

Nie sposób zaprzeczyć, że na moment orzekania powodowie zapewne uiszcili kolejne raty kredytu, które łącznie przekroczyły wysokość roszczenia głównego ustalonego na 43.592,17 zł. Jednakże na tę okoliczność kredytobiorcy nie przedstawili żadnych dowodów, zaś na rozprawie apelacyjnej ich pełnomocnik nie był w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie Sądu, jaka jest wysokość dotychczas spłaconych rat.

Jednocześnie Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pełnomocnika powodów w zakresie w jakim twierdził, że nie posiadał umocowania do odebrania w imieniu powodów oświadczenia w przedmiocie potrącenia. Za umocowaniem

pełnomocnika powodów również w zakresie odebrania od pozwanego oświadczenia o potrąceniu przemawia pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lutego 2017 r. w sprawie V CSK 305/16, w którym Sąd Najwyższy wskazuje, że przepis art. 92 k.p.c. pozwala na udzielenie pełnomocnictwa procesowego w granicach szerszych, niż to wynika z art. 91 k.p.c., a potrącenie, które jest czynnością prawa materialnego, może zostać dokonane przez czynność procesową, tj. przez złożenie zarzutu o potrąceniu. Tym bardziej, zdaniem Sądu Okręgowego pełnomocnictwo procesowe (a takie bez wątpienia zostało udzielone pełnomocnikowi powodów) upoważniało do odbioru oświadczenia (o potrąceniu) dokonanego przez czynność procesową (podniesiony w piśmie procesowym zarzut potrącenia).

Zgodnie z poglądem wyrażonym w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2016 r. (II CSK 862/14), z jednej strony charakter wewnętrznego stosunku pełnomocnictwa pomiędzy pełnomocnikiem a mocodawcą zdaje się wykluczać nie informowanie mocodawcy o przebiegu procesu, w tym o treści pism procesowych, lecz z drugiej strony nie można też wykluczyć, że z przyczyn od mocodawcy niezależnych nie może uczestniczyć w postępowaniu lub w tym jego etapie, w którym zostaje złożone oświadczenie woli przez stronę przeciwną, w taki sposób, by możliwe było zapoznanie się z jego treścią. Ustalenie tych okoliczności jest kwestią stanu faktycznego i w razie zakwestionowania dojścia oświadczenia do adresata wymaga analizy konkretnych okoliczności faktycznych.

Podzielając powyższe zapatrywanie uznać należy, że w realiach sprawy za skutecznością zarzutu potrącenia w zakresie jego dotarcia do powodów, przemawia sama treść przedłożonego z pozwem pełnomocnictwo (k. 24). Jak wynika z jego treści, pełnomocnictwo to upoważniało nie tylko do reprezentowania powodów przed Sądem, ale również do reprezentowania wobec (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. i dlatego zostało również załączone do poprzedzającego powództwo wezwania do zapłaty (k. 41 verte). Co więcej, jak wynika z treści umocowania, upoważniało pełnomocnika do negocjacji z Bankiem w zakresie rozliczeń. W ocenie Sądu Okręgowego, w oparciu o tak sformułowane pełnomocnictwo pozwany miał prawo uznać, że obejmuje ono upoważnienie do odebrania oświadczenia o potrąceniu. Nie mogło też ująć uwadze Sądu Okręgowego, że w piśmie procesowym pełnomocnik powodów w oparciu o tak skonstruowane umocowanie odniósł się do oświadczenia o potrąceniu (k. 305), wskazując, że uznając jego skuteczność, po potrąceniu do zapłaty na rzecz powodów pozostaje kwota 40.303,29 zł, która mieści się w granicach wartości przedmiotu sporu.

Mając na względzie, że Sąd Okręgowy uwzględnił podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia, tym samym nie ma potrzeby odnoszenia się do zarzutu zatrzymania, albowiem na skutek potrącenia zarzut ten stał się bezprzedmiotowy – wiarygodność pozwanego o zwrot udostępnionego powodom kapitału wygasła na skutek potrącenia. Jedynie zatem na marginesie Sąd Okręgowy wskazuje, że stoi na stanowisku, że prawo zatrzymania nie ma zastosowania w odniesieniu do stosunków zobowiązaniowych charakteryzujących się jednorodnością świadczeń, a z taką sytuacją mamy do czynienia na gruncie przedmiotowej sprawy, gdzie pozwany podniósł zarzut zatrzymania świadczenia wyrażonego w pieniądzu do czasu zapłaty przez powodów należnego pozwanemu świadczenia, które również jest wyrażone w pieniądzu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dla potrzeb wzajemnego rozliczenia świadczeń wyrażonych w pieniądzu ustawodawca przewidział instytucję potrącenia, natomiast prawo zatrzymania jest przeznaczone dla stosunków zobowiązaniowych, w których świadczenia stron są różnorodnej.

Jak napomknięto we wcześniejszej części rozważań, za niezasadny uznano zarzut potrącenia co do kwoty 32.361,45 zł z tytułu tzw. „wynagrodzenia za korzystanie z kapitału”. Żądanie pozwanego stoi bowiem w jaskrawej sprzeczności z dyrektywą 93/13/EWG, której jednym z szeroko pojętych celów jest ochrona konsumentów przed stosowaniem przez przedsiębiorców w umowach z nimi klauzul abuzywnych. Stosownie do art. 7 ust. 1 tejże dyrektywy, zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów państwa członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie dalszemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami. Przez pryzmat tego unormowania oceniać należy przepisy krajowe, które potencjalnie na zasądzenie takiego wynagrodzenia z ich punktu widzenia mogłyby pozwalać.

Tymczasem jak wynika z wyroku TSUE z 27 stycznia 2021 r. (D. N.przeciwko X.), C-229/19, przedsiębiorca, który jako sprzedawca narzucił konsumentowi warunek uznany przez sąd krajowy za nieuczciwy, a w konsekwencji bezskuteczny – w przypadku gdy umowa może dalej obowiązywać bez tego warunku – nie może dochodzić

ustawowego odszkodowania przewidzianego w przepisie prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, który miałby zastosowanie w braku wspomnianego warunku.

W ocenie Sądu Okręgowego, skoro nawet w razie dalszego obowiązywania umowy po eliminacji postanowień niedozwolonych, nie jest dopuszczalne nakładanie na konsumenta obowiązków odszkodowawczych wynikających z przepisów dyspozytywnych, to tym bardziej stoi temu na przeszkodzie upadek czynności prawnej. W innym przypadku prewencyjny cel dyrektywy, wyrażający się w stosowaniu skutecznych środków mających na celu zapobieganie ciąglemu [dalszemu] stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami, byłby zagrożony (por. wyroki TSUE w sprawach B. E. de C., C#618/10, pkt 68; U. B. i C., C#482/13, C#484/13, C#485/13 i C#487/13, pkt 30; C#421/14 (...) SA pkt 72).

Nadto, jak wynika z opinii rzecznika generalnego A.M. C. wydanej w sprawie C-520/21, artykuł 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie wykładni sądowej prawa krajowego, zgodnie z którą w przypadku uznania, iż umowa kredytu zawarta przez konsumenta i bank jest od początku nieważna z powodu zawarcia w niej nieuczciwych warunków umownych, bank, oprócz zwrotu pieniędzy zapłaconych na podstawie tej umowy oraz zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie od chwili wezwania do zapłaty, może w następstwie takiego uznania domagać się od konsumenta także dodatkowych świadczeń.

Potwierdza to konstatację o niedopuszczalności żądania przez przedsiębiorcę od konsumenta wynagrodzenia za korzystanie z kapitału wypłaconego na podstawie umowy nieważnej wskutek zachowania podmiotu o silniejszej pozycji rynkowej.

Sąd Okręgowy nie podzielił natomiast w okolicznościach sprawy stanowiska Sądu I instancji w zakresie początkowego terminu naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonej na rzecz powodów należności głównej. W ocenie sądu odwoławczego odsetki te należą się od upływu 7 dni liczonych od dnia doręczenia pozwanemu pisma powodów z dnia 14 stycznia 2021 r. (co nastąpiło w dniu 22.01.2021 r. – k. 313), w którym powodowie zmodyfikowali powództwo i wskazali, że domagają się zapłaty kwoty 40.303,29 zł (kwota pozostała do zapłaty na skutek złożonego przez pozwanego oświadczenia o potrąceniu) z tytułu uznania umowy kredytu za nieważną. Nie było bowiem możliwości ustalenia początkowego terminu naliczania odsetek od dnia 24.03.2020 r. (tak jak to uczynił Sąd Rejonowy) ponieważ termin ten powiązany był z wezwaniem do zapłaty, w którym powodowie domagali się od pozwanego zapłaty z tytułu ustalenia, że umowa zawiera klauzule abuzywne, a zatem z tytułu tzw. „odfrankowienia”. W związku z powyższym, Sąd Okręgowy ustalił początkowy termin naliczania odsetek od zasądzonej na rzecz powodów należności głównej na dzień 30 stycznia 2021 r.

W związku z powyższym, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., w punkcie I. wyroku, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w punktach I. i II. w ten sposób, że w punkcie I., zasądzoną od pozwanego na rzecz powodów kwotę 43.592,17 zł obniżył do kwoty 40.303,29 zł, płatnej z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo główne w pozostałej części i w punkcie II. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 2.517 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz kwoty po 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas od dnia 14 kwietnia 2023 r. do dnia zapłaty.

W punkcie II. wyroku, na podstawie art. 385 k.p.c. w pozostałym zakresie apelację oddalono jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie III. wyroku i na podstawie art. 100 zd. 2, 98 § 1¹, § 3 k.p.c. w zw. z art. 109 § 2 i art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 2 i 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 2.020 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się rozstrzygnięcia o kosztach procesu za II instancję do dnia zapłaty. Na kwotę 2.020 zł składa się wynagrodzenie pełnomocnika za postępowanie apelacyjne – 1.800 zł, wynagrodzenie pełnomocnika za postępowanie zażaleniowe – 120 zł i opłata sądowa od zażalenia – 100 zł.

Niewątpliwym jest, że w przedmiotowej sprawie powodowie (małżonkowie) reprezentowani byli w sprawie o zapłatę przez tego samego pełnomocnika, składającego w ich imieniu wspólne pisma procesowe. Przedmiotowe postępowanie miało charakter powtarzalny, nieskomplikowany pod względem faktycznym czy prawnym, brak w nim było ponadstandardowych elementów wskazujących na podejmowanie precedensowych poczynań co do każdego z powodów.

Niezależnie jednak od tego, czy w sytuacji takiej jak powodów, występuje współuczestnictwo konieczne i zastosowanie będzie mieć reguła wyrażona w uchwale SN z 30.01.2007 r., III CZP 130/06), czy też zastosowanie będzie mieć przepis art. 109 § 2 k.p.c., brak było podstaw do uznania, iż powodom należą się oddzielne stawki wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie po 5.400 zł. Otóż wygrywającym proces współuczestnikom reprezentowanym przez tego samego adwokata sąd może przyznać zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika, biorąc pod uwagę, zgodnie z art. 109 § 2 k.p.c., celowość poniesionych kosztów oraz niezbędność ich poniesienia z uwagi na charakter sprawy a także niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Jak już wcześniej wspomniano brak było w realiach sprawy jakichkolwiek okoliczności, które wskazywałyby na ponadstandardowy zakres czynności pełnomocnika.

SSO Jacek Barczewski